Nr. 174. Kraków, Niedziela 31 Lipca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za sierpień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za sierpień i wrzesień:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Hr. Taaffe o Galicyi.

Nietylko ze względu na zarządzone środki sanitarne, lecz ze względu na ogólne poglądy, znamionujące znajomość stosunków w Galicyi, — ciekawym i jedynym w swoim rodzaju aktem urzędowym jest najnowsze rozporządzenie hr. Taaffego, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, przesłane imiennie hr. Kaźmierzowi Badeniemu, jako namiestnikowi Galicyi. Rozporządzenie to prezydenta ministrów, zamieszczone w ostatnim numerze urzędowej *Wiener Ztg.*, dowodzi, że rząd centralny zna smutny stan kraju naszego, że stosunki galicyjskie nie są mu obce, że nadto wie, czem jest Galicya dla państwa; — szkoda tylko, że opinię tę wypowiada dopiero pod grozą chwili, a nie kieruje się nią zasadniczo wówczas, gdy występujemy ze słusznemi żądaniami w tym lub owym kierunku. Czy hr. Taaffe potrzebowałby się dzisiaj tak lękać zawleczenia cholery do Galicyi, gdyby kraj ten zasobniejszym był w siły lekarskie? A jakżeż może być u nas inaczej, jeśli na całą Galicyę i Bukowinę jest jeden wydział medyczny!

Spostrzeżenia i sądy hr. Taaffego, wyrażone w reskrypcie do hr. Badeniego, zachowamy w pamięci także na czas, gdy minie grożące nam dzisiaj niebezpieczeństwo epidemii, a korzystniej byłoby dla rządu i dla państwa, gdyby w stosunkach swoich do Galicyi pamiętał na przyszłość o maksymach, wypowiedzianych obecnie przez hr. Taaffego, i abyśmy nie byli zmuszeni przypominać ich brzmienia i treści.

W pierwszych dwóch ustępach kreśli reskrypt hr. Taaffe'go smutne następstwa epidemii, zniszczenie, jakie sprawia wśród ludności, — poczem pisze hr. Taaffe w dosłownem brzmieniu co następuje:

W większym stopniu musi klęska ta (epidemii) dać się uczuć w kraju, jak Galicya i Lodomerya, wraz z W. Ks. Krakowskiem, który — po dłuższym ubolewania godnym zastoju, — zaczyna się cieszyć od ostatnich dziesięcioleci widocznym moralnym i materyalnym postępem, który przez zniszczenia, wywołane inwazyą choleryczną doprowadzonyby został do zastoju, ba nawet do cofania się wstecz.

Jeźli więc w ogólności zadaniem jest powołanych ku temu czynników, powstrzymywać cholerę od granic kraju, a gdyby je przekroczyła, ograniczać ją ile możności, w jej szkodliwem działaniu; to zadanie to tem konieczniejszem jest ze względu na królestwo Galicyi, a to zarówno z powodów poprzednio wyrażonych, jak i z dalszego punktu widzenia rzeczy, iż krajowi temu, skutkiem grożącej mu z północy i północowschodu epidemii, znowu teraz, jak w wielu innych peryodach jego historyi, przypada w udziale piękne, lecz wcale niegodne zazdrości zadanie: służyć za wał ochronny nietylko dla krajów i ludów tej części państwa lecz także dla krajów korony węgierskiej, a pośrednio także dla reszty Europy.

Zadanie więc jakie z tego powodu przypada dla czynników administracyi wzmiankowanego kraju, jest ciężkie i pełne odpowiedzialności. Rozumie się samo przez się, że jeźli do ministerstwa spraw wewnętrzuych jako najwyższej władzy sanitarnej, obowiązkowo należy naczelne kierownictwo i postawienie ogólnych zasad, wytężona uwaga wobec decydujących przejawów epidemicznych za granicą i t. p., to najtrudniejsza i najważniejsza część zadania, mianowicie egzekutywa w kraju, wydanie potrzebnych miejscowych zarządzeń, obserwowanie wszelkich wypadków na polu zdrowotnem, wysnuwanie stąd należytych wniosków i wybieranie stosownych środków zaradczych, jak najszybsze i najbardziej energiczne wykonywanie ich i t. d., należą do zakresu obowiązków Waszej Ekscelencyi i władz mu podlegających.

Nie wątpię, że ożywione poczucie obowiązków, przezorność energia i patryotyzm Waszej Eksc., które to zalety uda się Panu zapewnie przenieść także na podległych mu urzędników wszelkiej kategoryi, — krzepić będą Waszą Eksc. w walce, którą prowadzić musimy przeciw wtargnięciu epidemii do tego kraju, na podstawie wydanych już obecnie rozporządzeń ministeryalnych, tem bardziej, gdy już obecnie widoczne jest zbliżanie się cholery ku granicom państwa.

Niestety nie mogę zataić obawy, że z powodu długiej przeważnie suchej granicy; z powodu, że granica ta w niezwykle wielkiej liczbie zgromadzonemi oddziałami wojsk obcych jest obsadzona; z powodu przemytnictwa, praktykowanego przez część ludności w Galicyi i z powodu ustroju ludności granicznej, która przeważnie wobec epidemii apatycznie zwykła się była zachowywać, podczas gdy inna część tej ludności, której bliżej określać nie potrzeba (*żydzi, przyp. red.*), w równie szkodliwy przestrach wobec niebezpieczeństwa popadać zwykła, — że, pomimo wszelkich wysiłków administracyi podjętych wszystkiemi siłami, wtargnięcie tej choroby do Galicyi bogdaj, czy da się zupełnie powstrzymać.(!)

W takim wypadku zadaniem będzie administracyi, cholerę w kraju tłumić, jej rozszerzaniu przeszkadzać, ograniczyć jej przenoszenie się do poszczególnych gmin.

Reskrypt ministeryalny powołuje się na wydane dotąd przepisy sanitarne i znowu nie tai obawy, „że mała liczba urzędników administracyi, nie zawsze dostateczna znajomość stosunków miejscowych i personalnych z ich strony, brak należytej organizacyi wykonawczej w zakresie służby zdrowia w gminach, wreszcie niedostateczne uzdolnienie licznych naczelników gmin“, — są również silnemi zaporami w spełnieniu zadania, jakie przypada władzom administracyjnym.

Ministerstwo zwraca przy tem uwagę na współdziałanie władz autonomicznych i politycznych i wyraża nadzieję, że w obecnej sytuacyi „nie będzie się rozchodzić o martwą literę ustawy (!), o ścisłe przestrzeganie kompetencyi, o formę lecz o szybką i należytą akcyę w interesie wspólnej sprawy dla dobra kraju i państwa“.

Nie wątpię, że galicyjski Wydział krajowy na prośbę Waszej Ekscelencyi użyje całego swego wpływu, aby zachęcić reprezentacye powiatowe i ich prezesów, pośród których znajdzie się wiele wybitnych osobistości, do gorliwego udziału wspólnie ze starostwami w pierwszej naglącej pracy nad usunięciem najważniejszych braków sanitarnych i podniesieniem zdrowotnego stanu kraju. Podział pracy najstosowniej byłoby uskutecznić w ten sposób, aby Rada powiatowa podjęła się jak najgruntowniejszej i systematycznej rewizyi sanitarnej w pewnej liczbie gmin i obszarów dworskich, zaś starostwa dokonałyby tego samego w drugiej części gmin i obszarów, a następnie za pomocą wspólnych rozporządzeń, wydanych przez naczelników autonomicznych i państwowych władz powiatowych po wysłuchaniu opinii lekarza powiatowego, należy zarządzić wszystko niezbędne dla asanacyi. Rozumie się samo przez się, że rozporządzenia te muszą być połączone z wyznaczeniem w gminach i obszarach dworskich odosobionych lokali, aby na wypadek zawleczenia choroby, pomieścić w nich pierwszych chorych, ażeby tym sposobem zapobiedz dalszemu szerzeniu się epidemii.

Atoli nawet takie wspólne działanie władz autonomicznych i państwowych, które, jak mam nadzieję, pełnem będzie poświęcenia i gorliwości, nie zawsze wystarczać może do osiągnięcia zamierzonego celu, tj. powstrzymania szerzenia się cholery. To też nagląco niezbędnem jest także w pewnych granicach rozumne współdziałanie samej ludności. Już w instrukcyi o cholerze z 1886 r., mianowicie w § 31 miano na widoku taką właśnie pomoc ze strony ludności, kiedy zalecono tworzenie komisyj sanitarnych w poszczególnych gminach. Atoli według wyrażonych wówczas przypuszczeń, środek ten w wielu gminach w Galicyi nie da się wykonać. Często może być brak osobistości odpowiednich na członków komisyi, to znowu w innych wypadkach nie zaleca się powierzenie kierunku nad taką komisyą wójtom gminy, którzy po większej części nie mają dostatecznych wiadomości o cholerze i środkach, jakie przeciwko niej zarządzić trzeba.

Dlatego też w tych gminach, w których nie byłoby można spodziewać się skutecznej pracy ze strony komisyi, zachodzi potrzeba wyznaczenia pewnych osobistości jako obrony sanitarnej (*Sanitätswehr*), które podjęłyby się dopomagać administracyi zarówno przy podniesieniu stanu zdrowotnego gmin, jakoteż przy zwalczaniu choroby w pierwszych chwilach jej pojawienia się.

Nie wątpię, że wspólnym usiłowaniom marszałków powiatowych i starostów powiedzie się znaleźć o ile możności we wszystkich gminach po jednej lub po dwie osoby, posiadające odpowiednie zrozumienie zadania, a zarazem ożywione miłością ludzkości i patryotyzmem, a korzystające z zaufania i szacunku ludności, aby czuwały przedewszystkiem nad dokładnem i szybkiem wykonaniem rozporządzeń dotyczących asanacyi aby pouczały i zachęcały wójtów gmin do skutecznego działania, a w razie jakiegoś zaniedbania obowiązków ze strony tychże zawiadamiały o tem władze polityczne, celem natychmiastowego zaradzenia; mężowie ci, należący do obrony sanitarnej, będą mieli także obowiązek w braku lekarza objąć nadzór sanitarny nad przybywającymi do gminy podróżnymi lub zbiegami, w tem znaczeniu, aby przybysze ulegali obserwacyi co najmniej w ciągu pięciu dni, celem przekonania się o stanie ich zdrowia, i aby w razie podejrzanej choroby lub niedyspozycyi natychmiast zawiadamiano o tem starostwo; wreszcie mężowie ci postarają się o to — co jest najważniejsze — aby o pierwszym wypadku cholery natychmiast zawiadomić starostwo telegraficznie lub przez umyślnego konnego posłańca, i w razie jeśli nie ma lekarza w gminie ani w najbliższem sąsiedztwie, umieścić chorych na cholerę w odosobnionym lokalu, wyznaczyć doglądającego i zarządzić staranną desinfekcyę bielizny i sprzętów zakażonych w miejscu pojawienia się cholery.

Ponieważ istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że sumienne i rychłe wykonanie tych środków powstrzyma dalsze szerzenie się cholery w danej gminie, przeto osoby oddające się sumiennie i gorliwie temu zadaniu, będą miały wielką zasługę wobec swych obywateli i wobec kraju i imię ich jeszcze po latach wielu z błogosławieństwem wymawiane będzie.

Ponieważ chodzi istotnie o szlachetne czyny jednostek, przeto mniemam, że w każdej gminie pośród duchowieństwa katolickiego obu obrządków, proboszczów protestanckich, nauczycieli ludowych, urzędników, leśniczych, zarządców, właścicieli ziemskich i ich rodzin, wysłużonych żandarmów i żołnierzy, znajdą się odpowiednie osobistości, przyjaciele ludzkości, którzy gotowi będą podjąć się wspomnianego zadania i oddać mu się z poświęceniem i sumiennością.

W miastach i miasteczkach mogą być wezwani do pomocy komisyom sanitarnym także członkowie stowarzyszeń, zwłaszcza ze straży ogniowej, weteranów i towarzystw gimnastycznych. W nadziei, że Wasza Ekscelencya uzna słuszność i skuteczność proponowanych środków, nad któremi przed kilku dniami obradowano wspólnie z wielu członkami Izby poselskiej z Galicyi, mam honor prosić pana, abyś Wasza Ekscelencya raczył jak najprędzej porozumieć się z galicyjskim Wydziałem krajowym, a następnie spowodować rady powiatowe do jaknajgorliwszego współdziałania, udzielić odpowiednich wskazówek starostom, a zarazem wezwać równocześnie jaknajusilniej do wspólnego działania ordynaryaty arcybiskupie i biskupie obu obrządków, zarząd ewangelicki i wszystkie udział biorące czynniki, w szczególności zaś prasę, przyczem upraszam Waszą Ekscelencyę o zrobienie z tego rozporządzenia jaknajrozleglejszego użytku.

Mam honor prosić zarazem Waszą Ekscelencyę, aby miał staranie o to, by namiestnictwo i podległe mu władze przy traktowaniu tej sprawy wyrzekły się o ile możności biurokratycznego formalizmu i nie formę, ale raczej rzecz samą miały na względzie.

Spodziewam się, że rychło otrzymam od Waszej Ekscelencyi uwiadomienie o zarządzeniach, jakie nastąpiły na to wezwanie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie do politycznych władz we Lwowie i Czerniowcach, aby na czas trwania cholery w Rosyi, zakazano robotnikom rolnym przekraczać granicę rosyjską, jakoteż wzbroniono tłumnego udziału w pielgrzymkach, jarmarkach i t. p. w Rosyi.

Zarządzono także, aby zapobiedz tłumnym odwiedzinom żydów rosyjskich u rzekomo cudownych rabinów w Galicyi i Bukowinie, a zarazem wydano obostrzone przepisy o oglądaniu zwłok w obu krajach.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 29 lipca.

(§) Hr. Taaffe bawi obecnie w Ischlu na dworze cesarskim. Mają tam zapaść ważne postanowienia. Jakiego rodzaju one będą, o tem na razie milczą dzienniki, donoszące o tem. Można się jednak domyśleć, o co głównie chodzi. Lewica pokłada w hr. Taaffem zaufanie i na tej podstawie głosowała za ustawami walutowemi. Łatwo zrozumieć, co w danym razie znaczy „zaufanie“. Jest ono równoznaczącem z dalszem przeprowadzeniem ugody niemiecko-czeskiej. Hr. Taaffe jest w pełnem znaczeniu „*Cavalier*“: nie chce on a zresztą i nie może przyjąć od lewicy usługi bez zapłaty, a ta ostatnia jest właśnie podjęciem dzieła ugodowego. Pierwszym ku temu krokiem było zwołanie komisyi dla rozgraniczenia językowego w Pradze, dalsze kroki przedsiębierze on obecnie w Ischlu. Nie można przypuszczać, żeby hr. Taaffe dążył do przeprowadzenia ugody tylko w drodze administracyjnej z pominięciem sejmu czeskiego.

Stałoby to w rażącej sprzeczności z oświadczeniem ministra sprawiedliwości, złożonem podczas rozprawy w Izbie poselskiej nad sprawą wekelsdorfską. Hr. Schönborn uzasadniał wówczas prawowitość swego postępowania przy tworzeniu nowego niemieckiego powiatu sądowego w Wekelsdorfie odnośnemi uchwałami sejmu czeskiego. Teraz chodzi o tworzenie dalszych takich powiatów, a co do tych sejm czeski żadnej nie powziął uchwały. Otóż hr. Taaffe potrzebuje poparcia korony, ażeby mógł w tej spra-

PANNA ZOFIA.

POWIEŚĆ

przez

T. T. JEŻA.

12 (Ciąg dalszy.)

VI.

Powrót na pensyę odbył się dla Zosi wesoło — w towarzystwie Gucia Dymeckiego, który również na pensyi, chodząc do szkół, nauki pobierał. Pochlebiało jej to, że przemawiał do niej: „Panno Zofio“, chętnie też z nim mówiła.

Tym samym pociągiem jechał i Grześ Szyszko, ale w innej klasie. Pokazywał się na stacyach przestankowych. Zosia go pierwsza zoczyła.

— O!... pan Grześ... synowiec księdza proboszcza....

— Zna go pani?...

— Tańczyłam z nim....

— O?.. Dokąd-że on jedzie?...

— Do uniwersytetu... student....

— Student... proszę....

— Pan będzie także studentem?... — zapytała.

— Na jakiś czas, panno Zofio... A mówiłem pani, że pojadę za granicę....

— Tak.... przypominam sobie.... Gdzieś, tu czy zagranicą będzie się pan socyologii uczył?...

— Ja już socyologię umiem.. na wyrywki... z początku i z końca....

— U nas jej na pensyi, zdaje się, nie uczą....

— I u nas nie uczą .. Ale to nauka taka, której się uczyć nie potrzeba... Nauczy się jej pani, tak jak ja się nauczyłem.... To nauka taka sama, jak ślizganie się po lodzie.... Ślizga się pani?...

— Nie... — odpowiedziała, patrząc w okno.

Zajmował ją Grześ, który przechadzając się z miną butną przed stacyą, zawzięcie papieros palił i wielkiemi kłębami dym z ust puszczał. Nagle pobiegł. Odgłos dzwonka spędził podróżnych z przed stacyi. Pociąg ruszył.

— O, jakżebym chciała socyologii się nauczyć!... — odezwała się po chwili, gdy się pociąg w biegu znajdował.

Gucio jej coś na to powiedział, lecz huk, jaki wydawały wagony, słowa jego głuszył. Prawił jej coś o nadwartości, o najemnictwie, o kapitale chwytała wyrazy, ale sensu uchwycić nie mogła, powzięła jednak wielkie o mądrości Grzesia wyobrażenie.

Ze stacyi na stacyę pociąg dotarł na miejsce. Na dworcu na Zosię czekała panna Ludwika

— Cóż, bawiłaś się dobrze?...

— Doskonale...

Zapytaniem tem zaczepiła ją pani Wine, pani Błocka, każda nauczycielka, każda służąca i każda prawie koleżanka.

Pannie Ludwice i pani Błockiej musiała przytem o pannie Ewie opowiadać.

Na pensyi tryb życia i porządki, jakie zostawiła, takie znalazła. Zmiana nie zaszła żadna Lekcye się rozpoczęły i odbywały regularnie; w klasie panował spokój pomimo, że pani Wine niepokoiła od czasu do czasu. Ponieważ jednak trafiało się to rzadko, więc się panienki powstrzymywać zdołały tem bardziej, że pamiętały o danem pannie Ludwice przyrzeczeniu; co się zaś tyczy wyrazu nieprzyzwoitego, wymawiania onego wystrzegały się, jak ognia. Ale — licho w końcu skusiło. Okazyę nastręczył wypadek. Ktoś w klasie podłogę i ścianę zlał atramentem tak, że się zdawało, jakby to było zrobione umyślnie. Zbytek taki wymagał skarcenia a skarcenie wymagało wyszukania winowajcy. Pani Wine zarządziła dochodzenie, które nie sprowadziło rezultatu pożądanego. Z panienek nie przyznawała się żadna i przypuszczać nawet można było, że się żadna występku tego nie dopuściła — że był to zbytek nie pensyonarski, ale służebny. Pomiędzy służącemi krążyły niechęci i zawiści. Pani Wine jednak przypuszczenie to usuwała na stronę z obawy, ażeby w razie, gdyby nie było trafnem, nie puścić winy bezkarnie. Dochodziła więc i znudziła a podrażniła dziewczynki, które się na nią przed panną Ludwiką żaliły.

— Czego pani Wine chce!.. Czego się pani Wine czepia!... — skarżyła się ta i owa.

— Jeżeliś niewinna, cóż ci to szkodzi, że na zapytania pani Wine odpowiadasz!.. Bylebyś prawdę mówiła... — powiadała panna Ludwika każdej.

Uspokajało to i spokój byłby nienaruszony pozostał, gdyby dozorczyni puściła była rzecz w niepamięć. Wydało się jej jednak, że sprawę tę zamknąć należy nauką moralną. Wystąpiła przeto z przemową. Przemówiła raz, przemówiła po raz drugi, przemówiła po raz trzeci, za każdym razem akcentuiąc występek coraz to mocniej i szpikując przemówienie wyrazami „moje kooochane“ lub „moje drooogie dzieci“ coraz to gęściej. Za trzecim razem słyszeć się nagle dało z ławek wyśpiewane przeciągle: „ooo“. Zawtórowało ono głosce „o“ w wyrazie „kochane“ i, jak skoro się odezwało, natychmiast się zerwała burza śmiechu.

— Cha cha cha!.. Cha cha cha!...

Pani Wine z otwartą gębą, ze sfałdowanemi brwiami i z na pół podniesioną ręką osłupiała.

Śmiech wrzał. Panienki się pokładały, głowy pod pulpity chowały, usta dłoniami i chusteczkami od nosa zatykały — nic nie pomagało.

Wreszcie zabrzmiały wyrazy:

— Panna Zofia Rzemuska!...

Ucichło.

— Proszę na środek!...

Zosia, mocno zmięszana, wyszła z ławki.

— A co!... przyznasz się i teraz? . Może się zechcesz nie przyznać?... co?... Słyszałam!... Wiem już, kto zgorszenia przykład daje i nie zaręczę czyś nie ty klasę atramentem oblała!.. Pfe!... wstydź się!... Jesteś dziewczyna niegrzeczna, nieprzyzwoita źle wychowana!... jesteś zgorszeniem!... jesteś owcą parszywą!...

Łzy dziewczynce do oczu nabiegły — w płacz uderzyła.

— Płacz, o! płacz... — mówiła, przeszywając Zosię wejrzeniem i wskazując jej miejsce osobne, dodała tonem rozkazującym: — Siadaj tam, na stronie!... nie wartaś razem z koleżankami siedzieć..

Następstwo tej sceny wyraziło się chorobą Zosi, której płacz nie pozwolił doczekać końca lekcyi. Z klasy ją sama pani Wine wyprowadzić musiała. Lekarz rozpoznał w niej silną gorączkę.

Sprawa ta wytoczyła się przed panią Błocką.

— Pani się uniosłaś... — rzekła dyrektorka do pani Wine.

— Uniosłam się?... Nigdy w świecie!... Ja przecież przez lat dwadzieścia nabrałam więcej w obchodzeniu się z dziećmi doświadczenia, aniżeli jakieś tam panny...

Usta jej drgały, gdy wyrazy powyższe wymawiała.

— Ja... ja... Jakieś za mną przemawiają zasługi większe trochę, aniżeli..

— Proszę pani... — przerwała pani Błocka, domyślając się, na co się zanosi. — Życzę sobie i wymagam, ażeby się to więcej nie powtarzało... Dzieci dziećmi... to uwzględniać należy...

— Ale tolerować nie można dzieci, co zgorszenie szerzą... Mała Rzemuska nieznośną się stała...

— Pani przecież nie zechcesz ażebym ją dla swawoli dziecinnej, z pensyi wydaliła...

— Nie... zapewne... ale... Ale ja z nią sobie z nią jedną rady dać nie mogę..

— Więc ją przydzielę do panny Ludwiki. Nie zajmuj się nią pani..

Przy słowach tych oczy pani Wine zabłyszczały, a po ustach przewinął się uśmiech złośliwy.

Zosia nie wyszła na tem dobrze, że dla niej pani Błocka wyjątkową do pewnego stopnia utworzyła sytuacyę. Pani Wine miała do niej pretensyę; co zaś gorzej, pretensyą tą podszywała podejrzenie, zwrócone ku pannie Ludwice rozszerzone następnie na inne nauczycielki. Pani Wine dostrzegała intrygę, mającą ją za przedmiot. Z powodu tego wszczęły się na pensyi wichrzenia, znajdujące swój wyraz w przymówkach, przycinkach i przekąsach, krążących po salach i korytarzach, przy śniadaniach obiadach i wieczerzach, na spacerach, w klasach nawet i odbijające się ujemnie na uczennicach.

Przyczyna wyszła od Zosi Rzemuskiej.

Zosia, dziewczynka dwunastoletnia, została w to wplątaną i odczuwała na sobie tarcie, nie rozumiejąc zgoła o co chodzi. Co do winy, do tej się przyznawała. Nie onaż to wyraz nieprzyzwoity najpierwsza wymówiła? — nie onaż owo „ooo“ nieszczęsne zaśpiewała?... — No i karę za to odniosła. Czegóż chcieć więcej!...

Chłopcy dwunastoletni rozumują już, — nie dopieroż dziewczynki. Zosi do umysłu nawpadało pierwiastków do rozumowania sporo i pierwiastki te fermentowały, wsiąkając w siebie zaczyny, napływające zewsząd. Do tego przybyło osnute około osóbki jej wichrzenie pani Wine.

— A... wiem ja... — powiadała ta ostatnia osobom, co jej stronę brały — wiem ja, co tu się święci... Mała Rzemuska bogata i dlatego dla niej wyjąteczki się robią. U mnie nie ma pomiędzy bogatemi a ubogiemi różnicy... U mnie wszystko jedno... O! bo ja... ja... ja..

Na nieszczęście „ja“ ogromną w niej odegrywało rolę i, ponieważ się jej wydało, że jest ono przedmiotem knowań podstępnych, doprowadziło ją do spłodzenia awantury. Powściągała się długo — dwa lata całe. Nie wytrzymała w końcu zwłaszcza, że się pod rękę nawinęła Zosia.

(C. d. n.)

wie działać za pomocą sejmu. W danych stosunkach nie może on w sejmie czeskim pozyskać dla ugody innego stronnictwa, jak tylko czeską szlachtę konserwatywną. Korona może w tym kierunku wywrzeć wpływ rozstrzygający. a że na czeską szlachtę zagiął prezydent gabinetu *paroli*, dowodzi tego złożenie mandatów poselskich do sejmu czeskiego ze strony tak zwanej grupy „księcia Windischgraetza“.

Jest rodzaj „słówka do czytelnika“. Albo czeska szlachta konserwatywna pójdzie w myśl życzenia rządu, albo też będzie ona przez „grupę ks Windischgraetza“ w tej lub owej formie zaszachowaną. W takich machinacyach jest przecież hr. Taaffe mistrzem, czego już nieraz mieliśmy dowody. Innego zwrotu przypuszczać nie możemy. Gdyby bowiem prezydent gabinetu dążyć miał istotnie do dalszego przeprowadzenia ugody li tylko w drodze administracyjnej z pominięciem sejmu. wówczas nie pozostawałoby hr. Schönbornowi nic innego jak podać się do dymisyi.

„Święte prawosławie“ w ziemiach polskich.

(Ciąg dalszy.)

Z takimi wrogami walczyć musi prawosławie w ziemiach polskich. Szczęściem, że ma rząd, który go broni i o dobrze jego pamięta. Najpierwszem tem dobrem są prawosławne świątynie. W kraju zachodnim są to przybytki nie tylko czci bożej, ale i moralności moralnego apostolstwa. W latach 1888 i 1889 w eparchii litewskiej wzniesiono nowych cerkwi 7, a zamierzono budowę 4: w Rakiszkach, w Nowem Mieście w Janowie i w Szkudach — wszystko w gub. kowieńskiej. W gub. wołyńskiej stanęło nowych cerkwi 33; szesnaście postanowiono zbudować w latach następnych. Nie dobrze dzieje się w Mohylewskiem. Tam, dla braku środków, przez całe dwa lata wzniesiono zaledwie pięć cerkwi. Byłoby lepiej, gdyby nie żydzi, którzy obdzierają lud W Mińskiem poświęcono 11 nowych cerkwi. O innych eparchiach i guberniach w ziemiach Rzeczypospolitej sprawozdanie wcale nie wspomina. Można więc powiedzieć, że kielnia i kropidło rosyjskie w nich próżnowały.

Nie może się Pobiedonoscew nachwalić owych szkół cerkiewnych, przeciwko którym buntują rodziców katolickich katoliccy księża. A za co? Z jakiej racyi? Posłuchajmy sprawozdania: „W szkołach cerkiewno-prawosławnych pasterze (popi), występują jako nauczyciele prawd wiary i budowniczy fundamentów cerkwi prawosławnej. Dzieci uczą się tu twardo i prawidłowo modlitw prawosławnych i *zapowiedi* i stąd roznoszą je po rodzinach i tym sposobem okazują się bardzo dobremi przewodnikami oświaty duchownej w masach ludowych (str. 150). Gdy dziecko prawosławne wnosi swoje prawosławie w szkole nabyte w rodzinę prawosławną, jest fakt prosty religijności płynącej naturalnem korytem; ale gdy dziecku katolickiemu pop wszczepia w szkole prawosławie i tak wszczepione wnosić jeszcze każe w rodzinę katolicką — jest to akt ciemięstwa jakiego już dziś nie dopuszcza się żadne państwo na świecie, akt tem niegodziwszy, że najświętszy synod szkoły ludowe świeckie, w których słuchanie prawosławia nie jest obowiązkowem dla wszystkich uczniów, coraz bardziej zamienia na swoje popie, uzbrojone w przywilej nauki prawosławnej, a szkoła polska, katolicka, jest oddawna wyklęta księdzu nie wolno religii nawet w domu swym nauczać, za nauczanie czytania i pisania po polsku — wszyscy przykładający choćby najmniej rękę do tego przestępstwa ulegają ciężkim pieniężnym karom i prześladowaniu przez policyę.

Ci rozbójnicy, mordujący dzieci polskie — wiedzą, jak dzielną jest dla nich maczugą szkoła cerkiewna, w państwie, które innej nie daje. a samą literę polską ściga surowemi karami. To też rzucili się do zakładania tych rzeźni, szkołami nazywanych, z gorliwością, jakiej wydział oświaty w rządzie trzymającym się tylko ciemnotą w żadnym innym zgoła kierunku nie rozwinął. Na ziemiach polskich za Bugiem i Niemnem w sześciu eparchiach prawosławnych Litewskiej. Mińskiej. Połockiej, Mohylewskiej, Wołyńskiej i Podolskiej było ich już 4.713, wraz ze szkołami czytania, niższemi w hierarchii od cerkiewnych ale prowadzonemi również przez popów osobiście lub pod nadzorem.

Lud rusiński niechętnie patrzy na te szkoły, których cel przeważnie polityczny żywotnym jest tylko tam, gdzie są do nawrócenia dzieci katolickie, — używane przez popów nawet do posługi w cerkwiach!

Na Podolu nie chcą włościanie dawać pieniędzy, mówiąc, że skoro *batiuszka* (pop) posługuje się ich dziećmi w miejsce djaków, niechżeż im płaci — jak djakom (str. 151) — nie chcą, ale dają, bo Rosya nie byłaby Rosyą, gdyby było inaczej. Pop, sam będący tylko urzędnikiem cara. zbyt silnie opiera się na żandarmie i czynowniku, aby nie miał otrzymać zawsze tego, czego potrzebuje i chce.

Wymienia następnie nadprokurator monastery prawosławne w zabranym kraju. Nie wiele ich wprawdzie, ale za to dobre, gorące, żarliwe.

W eparchii wołyńskiej, prócz ławry poczajewskiej — wydartej Bazylianom w roku 1832 — jest jeszcze sześć zakonów męskich i trzy żeńskie: w Litewskiej 7 męzkich i 2 żeńskie, w Mińskiej 4 męskie i 1 żenski, w Mohylewskiej 7 męskich i 5 żeńskich, w Podolskiej 6 męskich i 4 żeńskie, w Połockiej 4 męskie i 2 żeńskie — ogółem 52.

Chwali się sprawozdawca, że w Mińskiem do monasteru w Sadanie gromadzi się na pielgrzymkach duchownych wielu katolików, zwłaszcza kobiet, które nawet spowiadają się u mnichów wyższych (hieromonachów) i przyprowadzają ze sobą swe dzieci. Toż samo dzieje się w Słucku. w monastyrze Trójcy świętej, toż samo w Białyniczach w Mohylewskiem. Nie mało też katolików było na pielgrzymkach w Poczajowie. Sama instytucya pielgrzymek kwitnie głównie w 3 eparchiach: Mohylewskiej, Mińskiej i Połockiej — zatem. na Litwie; nie kwitnie na Rusi.

Tu tylko Kijów przyciąga, a płyną do niego tłumy z całej Rosyi. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 lipca.

W sejmowym klubie czeskich posłów z wielkiej własności objawiła się w ostatniej sesyi sejmowej różnica zdań zasadniczej natury. W sprawie przedłożeń ugodowych uchwalił, jak wiadomo, klub ów głosować za odroczeniem obrad i w tym duchu złożył deklaracyę w komisyi ugodowej. Uchwała ta nie zapadła jednak jednogłośnie w klubie, lecz opozycya zsolidaryzowała się z większością. Obecnie członkowie klubu którzy wówczas należeli do mniejszości, złożyli, jak donosi *Politik*, mandaty poselskie. Marszałek krajowy miał na razie wstrzymać się z ogłoszeniem rezygnacyj w nadziei, że uda się rezygnujących nakłonić do zatrzymania mandatów.

Politik dowiaduje się z Wiednia, że członkowie klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej mają otrzymać wyższe odznaczenia. Według tego doniesienia p Plener ma zostać tajnym radcą. Organ staroczeski przypuszcza jednak, że te odznaczenia nie zaspokoją zjednoczonej lewicy niemieckiej, która nie przestanie nadal dążyć do nowych zdobyczy na rzecz Niemców. Tak pochlebnem mniemaniem nie cieszą się wszystkie kluby parlamentarne.

Z Anglii

Dzienniki angielskie podają listę członków nowego parlamentu według zawodów. Pokazuje się z niej, że w Izbie gmin zasiada: 31 bankierów i finansistów, 143 adwokatów, 13 piwowarów i dystylatorów, 2 budowniczych, 15 właścicieli kopalń węgla kamiennego, 8 dyplomatów, 9 inżynierów, 6 agentów rolniczych, 10 fermerów, 83 właścicieli dóbr, 10 właścicieli hut żelaznych 15 urzędników stowarzyszeń rzemieślniczych, 57 fabrykantów, 10 lekarzy 55 kupców, 1 b. duchowny, 55 publicystów i właścicieli dzienników, 35 synów lub braci parów, 18 rentierów, 19 armatorów i budowniczych statków, 21 prawników, 4 meklerów 9 profesorów uniwersytetu i 13 deputowanych, mających różne inne zawody. Armię lądową i marynarkę reprezentuje w parlamencie: 20 kapitanów, 4 pułkowników, 8 podpułkowników, 10 poruczników. 3 generał-poruczników 1 generał-major, 4 majorów, 2 komendantów floty, 1 kontr-admirał. Razem 669 członków. Większość stronnictwa liberalnego w parlamencie obliczona na 42 głosów, zmniejszyła się o jeden głos, w miejscowości bowiem Grenock zwyciężył kandydat unionistów.

Powszechnie w Anglii obecnie głoszą, że królowa Wiktorya nadać ma teraz Salisburemu tytuł książęcy. Będzie to łagodzący balsam po doznanych klęskach.

Gladstone zmordowany walką wyborczą ma być nieco chory i nic dziwnego, liczy bowiem dzisiaj z górą lat 80, a w pracy parlamentarnej prześciga niejednego ze swych młodych towarzyszy.

Z Bułgaryi

Agence Balcanique ogłasza następujący komunikat: „Twierdzenie *Journal de St. Petersbourg* jakoby tutejszy sąd wojenny w sprawie o zamordowanie Belczewa opierał się na sfałszowanych dokumentach jest zmyślone w złośliwym zamiarze wprowadzenia w błąd opinii publicznej Wyrok sędziów zapadł niezależnie od kwestyonowanych dokumentów, które nie mogły mieć żadnego wpływu na przebieg procesu, ponieważ nie były dołączone do aktów procesu i nieznane były sędziom. Natomiast rewelacye, znajdujące się w dzienniku Milarowa, reprodukowane w oskarżeniu i na publicznych posiedzeniach sądu przez oskarżonych potwierdzone, posiadają dostateczną moc dowodową.“

Następnie komunikat wyłuszcza intrygi, dowiedzione sądownie na podstawie tych dokumentów i tak dalej pisze:

„Co się zaś tyczy zakwestyonowanych dokumentów z tajnych archiwów dyplomacyi rosyjskiej nie zostały one wymyślone ze względu na proces, lecz zakomunikowane zostały przez pewnego urzędnika rosyjskiego i podane w dziennikach. Wypadki ubiegłe stwierdzają jak najzupełniej prawdziwość rewelacyj, zawartych dokumentach, a także stwierdzają fakt, że książę Ferdynand uznany był przez Rosyę za wyjętego z pod praw. Dziennik Milarowa stanowczo potwierdza ten fakt. Komunikat odwołuje się w końcu do bezstronności opinii Europy.“

Kwestya marokańska

Nowe, nieco egzotycznie brzmiące trójprzymierze jest w zawiązku. W tych dniach zaalarmowała opinię publiczną i prasę całą wiadomość nadesłana z Tangeru o projektowanem przymierzu rosyjsko francusko marokańskiem. Po nieudanej misyi posła angielskiego Smitha w Fezie i dokonanem przezeń zerwaniu stosunków dyplomatycznych, postanowił podobno sułtan marokański zupełnie się poddać opiece Francyi i — Rosyi i w tej myśli zażądać od cara wysłania do Marokko osobnego posła rosyjskiego, aby tenże w porozumieniu z posłem faancuskim mógł zupełnie pozbyć się wpływu innych państw, a mianowicie Anglii. Wiadomość powyższa wywołała naturalnie w Anglii i w idących z nią w polityce marokańskiej ręka w rękę Niemczech wielką sensacyę. To też prasa konserwatywna w Anglii i prasa wszelkiego odcienia politycznego w Niemczech bije dzisiaj na alarm z powodu zagrożonych interesów niemiecko angielskich w Marokko. Konsekwencyą nowo przez sułtana zainaugurowanej polityki byłoby zupełne osłabienie wpływu Anglii i Niemiec w Afryce i paraliżowanie wszelkiej podejmowanej przez oba państwa akcyi w afrykańskiej polityce kolonialnej tak, jak to już obecnie objawia się w dziedzinie polityki wschodniej, w której Francya z Rosyą postępują ręka w rękę. Dla tego, woła prasa niemiecka, niechaj państwa intereresowane zawczasu starają się powstrzymać zbliżające się widmo aliansu francusko-rosyjsko-marokańskiego a sztuka dyplomatyczna państw zagrożonych tym związkiem dołożyć powinna jak najgorliwszych starań, aby zapowiedziany alians nie przyszedł do skutku.

Kronika.

Kraków, 30 lipca.

Troska o zdrowotność i czystość domów nigdy tak żywo nie objawiała się u mieszkańców naszego miasta, jak obecnie. Fizykat miejski literalnie zasypany jest doniesieniami stron prywatnych o nieporządkach i nieczystościach w poszczególnych domach. W myśl swego poprzedniego ogłoszenia magistrat poleca niezwłocznie komisarzom obwodowym badać stan rzeczy na miejscu i zarządzać usunięcie nieczystości. W wielu wypadkach uderzającego i karygodnego niedbalstwa pociągnięto właścicieli domów do odpowiedzialności, a nawet skazano na grzywny.

Zapisując z zadowoleniem objaw powyższy, zwracamy uwagę, że w obecnych groźnych stosunkach, wobec zwiększającej się i stale ku nam posuwającej epidemii, gorliwość a nawet pedanterya organów miejskich nigdy nie może być uważana za przesadną. Szczegółowej pieczołowitości władz polecamy dzielnicę Kazimierz, gdzie miejscami bez bliższych wskazówek i doniesień sama zabijająca woń na ulicach doprowadzi komisarzy do źródeł nieczystości.

Skrapianie ulic wodą nie odbywa się tak energicznie i gorliwie, jakby tego ze względu na panujący upał i posuchę wymagać można. Szczególniejszą opieką w tym względzie otaczane są ulice w śródmieściu, podczas gdy po za plantacyami ruchliwe i ludne arterye ruchu, jak ulice: Lubicz, Kopernika, Wielopole, Starowiślna, Dietlowska, Długa Kleparz i t. p., po parę dni czekają na beczkowozy. Ze względu, iż skrapianie ulic jest jednym z kardynalnych warunków czystości i porządku i należeć winno do programu akcyi anticholerycznej, prosimy w imieniu mieszkańców o rozwinięcie w tym kierunku większej gorliwości.

Komisya teatralna na posiedzeniu. odbytem wczoraj, uchwaliła oddać robotę świeczników do nowego teatru krakowskiego firmie Jakubowski i Jarra za sumę 15.100 złr. Świeczniki wykonane będą z mosiądzu i pozłacane, a szczegółowych rysunków na pojedyncze działy i ornamentacye do starczy p. Zawiejski.

Szczegóły owacyi dla E. Jelinka, urządzonej przez gości zakopańskich dnia 25 b. m., podaje *Kuryr Zakopański* w numerze 2 swego wydawnictwa.

Adres, — którego dosłowne brzmienie znane czytelnikom *N. Reformy*, — wypisany na kartonie, miał z lewej strony jako winietę rysunek wykonany piórem przez Walerego Eljasza. Rysunek wyobraża stojącego na szczycie wysokiej góry mężczyznę w polskim stroju, z chorągwią w ręku. Całość podarku robiła bardzo miłe wrażenie.

O godz. 8 wieczorem wprowadzono gościa na salę, zapełnioną tłumem publiczności, a szczególnie płcią piękną. Adres, którego Jelinek z widocznem wysłuchał wzruszeniem, odczytał Walery Eljasz. Gdy następnie wręczono gościowi upominek, ozwały się gromkie okrzyki „*niech żyje*“ i „*na zdar*“, a w sali zapanował ruch nie do opisania. Każdy się tłoczył ku miłemu gościowi, aby zacną dłoń jego uścisnąć. Nie łatwe to jednak było zadanie, bo najciekawszy na świecie żywioł — panie — tak tłumnie otoczyły Jelinka, że dalej stojącej publiczności nie podobna było ku niemu postąpić. Za owacyę podziękował Jelinek długą i piękną przemową. „Na tyle sympatyi waszej — rzekł — nie zasłużyłem, ale przyjmuję ją z wdzięcznością, jako objaw miłości do bratniego narodu czeskiego“.

Po skończonej przemowie, która na słuchaczach głębokie wywarła wrażenie, cały tłum pospieszył na łąkę, gdzie przy sztucznem oświetleniu odbył się oryginalny taniec góralski, zwany „zbójeckim“. Jelinek z wielkiem zadowoleniem przypatrywał się widowisku. Na obchodzie widzieliśmy także Henryka Sienkiewicza, który usiadłszy na trawie obok tańczących górali, długą chwilę im się przyglądał z widocznem zajęciem.

Po skończeniu tańców na łące, grono najbliższych znajomych zaprosiło miłego gościa na skromną ucztę do sali kasynowej, która wśród serdecznych toastów, góralskiej muzyki i tańców do północy się przeciągnęła.

Na drugi dzień odjechał Jelinek na Kraków do Moraw.

Zmarli. Kajetan Gryglewski, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, obywatel dobrze zasłużony ojczyźnie, przeżywszy 96 lat, zmarł w Krośnie.

Z Uniwersytetu. Pp. Zygmunt Berger, rodem z Mogilan w Galicyi, Stefan Józef Kazimierz Nałęcz Tański, rodem z Olszanicy w W. Ks Krakowskiem i Stanisław Mikołaj Pietraszkiewicz, rodem z Rusanówki na Podolu, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień drów praw.

O chodnik kamienny na narożniku, łączącym ulicę Starowiślną z nową szkołą ludową przy ulicy Dietlowskiej, kołatają od czterech lat bez skutku mieszkańcy dotyczącej dzielnicy. Słusznemu żądaniu temu jednak budownictwo miejskie, mimo naglącej potrzeby, nie chce uczynić zadość. Sądzimy, że obecnie po ukończeniu budowy szkoły i wobec zamierzonego jej otwarcia w jesieni, nie będzie magistrat dłużej wyczerpywał cierpliwości mieszkańców i nie pozwoli, aby dziatwa szkolna brnęła w błocie i wykręcała nogi na sterczących kamieniach.

W ogrodzie strzeleckim jutro w niedzielę podczas koncertu muzyki wojskowej 13 pułku odegra kapelmistrz Hock: Mascagniego „Cavalleria rusticana“, Schubert Liszt „Der Erlkönig“ i Hock „Echa lat minionych“. Początek o godz. 4 po południu.

Wypadki w mieście. Dzisiaj rano zgłosił się do stacyi Tow. ratunkowego Józef Macała, doróżkarz, którego przy kopcu Kościuszki kopnął koń oficerski, skutkiem czego odniósł złamanie kości goleniowej. Chorego opatrzono.

Koło południa wezwano dzisiaj pogotowie Tow. ratunkowego do restauracyi „pod Metzem“, gdzie zastano Grzegorza Konofałę z odstrzelonemi ostatniemi częściami trzech pierwszych palców ręki lewej. Uszkodzenia tego doznał wskutek eksplozyi patronu wojskowego.

Przemówienie posła Szczepanowskiego do zgromadzonej publiczności podczas pochodu z pochodniami, opisanego wczoraj przez naszego korespondenta, uzupełniamy następującemi szczegółami.

Pos. Szcz. podziękowawszy za owacyę oświadczył, że przyjmuje ją nie jako owacyę dla siebie tylko, ale dla tych wszystkich, którzy na jakiemkolwiek polu pracują dla dobra narodu. Naród do podniesienia się swego ma dwie drogi: orężną i ekonomiczną. Dziś ta ostatnia droga nam pozostała i na tej też prowadzimy walkę, a wierzcie mi panowie, że gdziekolwiek jest Polak, który odznacza się czemkolwiek, z pewnością istnieje w nim myśl polska i on pracuje dla narodu. Słowo bez czynu jest tylko wyrazem rozpaczy, ale to nie jest jeszcze praca. Pracy nam trzeba, bo w niej przedewszystkiem przyszłość narodu. I w to wierzcie panowie, że na wielkich obszarach naszej ziemi wszędzie żyją ludzie, przejęci tą myślą, że przyszłość narodu naszego w pracy i że naród, który umie pracować, umie także zwyciężać i zwyciężyć musi. Jako objaw i przejęcie się tą myślą, przyjmuję tę dzisiejszą owacyę, za którą raz jeszcze panom dziękuję.

Na bankiet dla Szczepanowskiego nadszedł telegram następujący: „Będąc przeszkodzony sprawami mego zawodu, biorę udział sercem i duchem w dzisiejszej uroczystości, oddania czci i hołdu zacnemu naszemu koledze obywatelowi St. Szczepanowskiemu za jego przemówienie w parlamencie austryackim, w szczególności zaś za odprawę, daną Vaszatyemu, w której jako dobry patryota podniósł i zaznaczył dobitnie tradycye i męczeństwa narodu polskiego, przypominając Europie losy naszej Ojczyzny i prawo naturalne jej do odrodzenia. Niech nam żyje na chwałę i pożytek Polski! oby znalazł w kołach parlamentarnych jak najwięcej naśladowców.“ Inżynier *Długoszewski* (członek lwowskiej Izby handlowo przemysłowej).

Samobójstwo. Na strzelnicy miejskiej we Lwowie onegdaj rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru młody mężczyzna, którym, według kartki przy nim znalezionej, miałby być Józef Stefański, subjekt handlowy, 28 lat liczący, z Krakowa tam przybyły.

Z Oświęcima piszą nam: Wczoraj odbył się u nas pogrzeb ś. p. Feliksa Szybalskiego, który we wtorek dnia 26 bm. podczas mszy św. w tutejszym parafialnym kościele na udar sercowy nagle życie zakończył. Zmarły jako długoletni urzędnik miejski dla swej prawości i pracowitości powszechnie był lubianym, dlatego też w oddaniu mu ostatniej usługi tak miejscowa inteligencya, jakoteż mieszczaństwo szczery wzięło udział, a nad grobem do łez poruszył każdego widok niezaopatrzonych sierot, tudzież wymowne słowa pamięci zmarłego, poświęcone przez ks. proboszcza Szczerbowskiego.

Do Krynicy przybyło od 15 maja do 18 lipca osób 2404, do Truskawca osób 716.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są, jak donoszą *Warsz. gub wied.*, do powrotu: Michał Siemiątkowski 29 lat Jakób Dejker 38 l., Antoni Jankowski 42 l, Maryan Bukowski 40 l.. Walenty Głowacki 36 l., Maryan Kislewicz 35 l. i Katarzyna z Grzegorzewskich Brzozowska 57 l.

Nowe korony. Gdy Izba panów przyjęła w ostatniem czytaniu przedłożenie walutowe, pospieszyli wszyscy ministrowie z gratulacyami do ministra skarbu dra Steinbacha Ten dziękując, przyjmował życzenia, a potem wydobył mały pakiecik i pokazywał pierwsze egzemplarze już wybitych nowych koron srebrnych. Wszyscy z zajęciem oglądali nową monetę, która na oko przedstawia się zupełnie podobnie jak obecne 25-centówki.

Rozkochany uczeń. W dniu 20 bm stawał w Wiedniu przed sądem karnym 16-letni uczeń gimnazyum Otto Sathorn, który na kilka dni przedtem próbował strzałem z rewolweru odebrać sobie życie. Sattharn, uczeń 6 klasy gimnazyalnej, „przepadł“ z matematyki, dozwolono mu jednak na po-

MURAWIEW.

11 (Ciąg dalszy).

VII.

(*Okólnik audytoryatu polowego — Liczba ofiar. — Prześladowanie po za buntem. — Zamachy na katolicyzm*).

Ogólnej liczby ofiar dziś jeszcze oznaczyć niepodobna i nigdy już z zupełną dokładnością oznaczyć nie będzie można. Po ogłoszeniu „Pamiętników Murawiewa“ w roku 1882, wydobyto z ministerstwa wojny notatkę statystyczną, niewiadomo przez kogo i kiedy zrobioną. Szło patryotom rosyjskim o pokazanie łagodności wielkorządcy litewskiego w porównaniu z takim Napoleonem III, który po zamachu grudniowym aż dwadzieścia ośm tysięcy robotników Paryża, Lugdunu i Marsylii wysłał do Kayenny; podczas kiedy Murawiew wszystkich podsądnych miał tylko 18.590, a gdzież tu porównać niewinne ruchy uliczne z r. 1851 ze straszliwemi czynami powstańców 1863 r.! Ta notatka rosyjska, drwiąc ze świata, zapewnia, że tylko 9361 ukarano, a 9229 uwolniono bez kary, w liczbie ukaranych było tylko 128 rozstrzelanych i powieszonych 972 zesłanych do kopalń, 1427 na osiedlenie w Syberyi, 345 do wojska 864 do rot aresztanckich 1529 do gubernij środkowych cesarstwa, wreszcie 4096 osiedlonych na ziemiach skarbowych także w cesarstwie. Gdyby nawet cyfry te były prawdziwemi to dla ocenienia ogółu strat potrzeba byłoby dodać do nich jeszcze ofiary Kaufmanna, który aż do końca 1865 r. nie próżnował. Liczbę straconych zwiększają wszyscy mordowani bez potrzeby wojennej, owi rozbójnicy, zastępujący rosyjskim oficerom gwardyi zwierzynę po lasach; wszyscy paleni w chatach i po folwarkach, wszystkie ofiary umyślnie i bez celu bojowego wzniecanych pożarów, jak n. p. w Siemiatyczach w pałacu Fenshawe'a; wszyscy zakłuwani jeńcy, katowani na śmierć w domach swoich mieszkańcy. a pod śledztwem więźniowie — wszyscy zabijani podczas napadów, obław, rabunków i gwałtów. Dziewiętnaście tysięcy uwięzionych w więzieniu ówczesnem, w którem trzymano nieraz po półtora roku — to już dziewiętnaście tysięcy skazanych Ale w rzeczywistości było ich daleko więcej. W grudniu 1863 r. w samem tylko Wilnie, w klasztorach, pozamienianych na więzienia, u Dominikanów w komendaturze i w cytadeli wyczekiwało sprawiedliwości rosyjskiej pięć tysięcy ludzi. Borejsza w Bielsku miał jeszcze do tysiąca stu więźniów, a Grodno, Kowno, Mińsk, Bobrujsk, Słuck, Dynaburg, pracowały także gorliwie na „z dawien dawna rosyjską“ narodowość na Litwie. Po miastach gubernialnych i powiatowych nie zamykały się drzwi więzień aż do końca 1865 roku. Wywożono ciągle, bez ustanku, a tak gromadnie, że ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i dóbr państwa rady sobie dać nie mogły ze skazańcami. Psków był zapchany; w rotach aresztanckich urządzonych na sześć tysięcy kilkaset indywiduów, zbrakło miejsca; ministrowie prosili Murawiewa, aby im więźniów nie przysyłał, bo miejsca i nadzorców nie mają. Ministerstwo komunikacyi urządziło umyślne roty robocze Dopiero kiedyś gdy szczęśliwy wypadek postawi historyków powstania w możności zajrzenia do źródeł rosyjskich niefałszowanych, na własny wewnętrzny użytek rządu przeznaczonych — prawda historyczna w całej grozie swojej wystąpi.

Sprawiedliwość nie zdołała jeszcze znieść wszystkiego, co zostawił karabin i pałasz: miał dużo jeszcze do zrobienia ów Murawiewowski rozum stanu, zrodzony z fikcyi, że kraj ten jest z dawien dawna rosyjskim. Pozostawała jeszcze polskość, język polski, obyczaj polski, wyznanie polskie, bo katolickie — pozostawali Polacy. I oni także byli rozbójniczą szajką i dla nich także miłosierdzia mieć nie było wolno. Zbyt długo korzystali oni z łaskawości i łatwowierności rządu.

Jako marszałkowie szlachty, prowadzili propagandę polską i korzystali z zaufania rządu, aby mu szkodzić. Wybory marszałkowskie zniesiono, marszałkami będą mogli być tylko Rosyanie przez rząd wyznaczeni. Marszałek miński, Łappa, wywieziony do Permu, grodzieński Starzeński porwany do Wilna i pod sąd oddany. Jako pośrednicy mirowi Polacy ograbiali lud, o którego dobro przecież rząd dba tak usilnie z taką czystą demokratyczną miłością; już dnia 12 czerwca (s. s.) wszystkich, jacy byli, skazał Murawiew na wygnanie z urzędów, a od 5 lipca zabronił powierzać je nierodowitym Rosyanom, rodowitych zaś oczywiście na tę rosyjską Litwę, z za Dniepru sprowadzać musiał. Nowi ci pośrednicy byli urzędnikami policyi Murawiewowskiej, otrzymali władzę dyskrecyonalną, mieli prawo aresztowania szkodliwych i podejrzanych. Okólniki z d. 7 i 23 czerwca zarządzają nowe wybory starszyn wołostnych i starostów wiejskich dla usunięcia szlachty polskiej, której od tej chwili nawet wtrącać się do wyborów nie będzie wolno. Każdego pisarza włościańskiego (byli nimi przeważnie Polacy), miał prawo gubernator wydalić na miejsce zamieszkania lub przedstawić Murawiewowi dla wywiezienia do Rosyi. „Jeżeli można winę określić, wtedy oddać pod sąd“.

Polacy rozdrapali tłuste dzierżawy majątków skarbowych i tucząc się na chlebie skarbu, zasilali ruchy rewolucyjne i samo powstanie pieniędzmi i surowemi produktami. Tak dłużej być nie może, odtąd niech tylko który z ekonomów lub zarządzających pana dzierżawcy dopuści się przestępstwa a zaraz i sam dzierżawca dozna na sobie całej srogości §. 9, 13 i 19 instrukcyi z d. 24 maja (s. s.): „wyganiać rodziny takich dzierżawców z dworów, sprzedawać dobytek gospodarczy, plony i wszelkiego rodzaju mienie i pieniądze przesyłać do kaziennej pałaty, a majątek wypuścić komuś poczciwszemu (okólnik z d. 1 lipca 1863 r.). Na iesieni 1863 r. jeden z gubernatorów zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo zostawiania zarządu dóbr sekwestrowanych w rękach polskich; d. 19 października (s. s.) nakazał Murawiew usunąć administratorów Polaków, a dobra oddać w zarząd starowierców albo gmin wiejskich „które dowiodły swojej wierności“. Tak jest dosłownie: gospodarstwo wielkich majątków powierzane gminom lub starowiercom. I to jeszcze nie wystarczało. Dnia 10 (22) lipca 1864 r. wydał Murawiew przepisy ograniczające prawo nabywania własności ziemskiej przez Polaków, a obostrzył je na dniu 27 grudnia 1864 r. (8 stycznia 1865 r.)

Dnia 13 sierpnia (s. s.) wszyscy lekarze Polacy usunięci ze służby rządowej, d. 16 grudnia (s. s.) lekarze miejscy i powiatowi tak samo wypędzeni: „z powodu domniemanej ich nieprawowierności“. Dnia 14 sierpnia 1864 r. (s. s.) wszyscy geometrzy Polacy idą precz, a posady ich i dochody zabierają Rosyanie sprowadzeni przez Murawiewa i Zeleniego. Polak nie będzie już więcej urzędnikiem rosyjskim na Litwie. Dnia 22 lipca 1864 r. wygnał wielkorządca wszystkich Polaków z pałat ministerstwa dóbr państwa. Sprowadzeni Rosyanie, otrzymali *progonne*, podjemne i 50 do 100% dodatku do pensyj etatowych. Pośrednikom mirowym pododawał Murawiew po 500 rubli. Wszystkie te emolumenta pokrywała kontrybucya ściągana z Polaków. Ukaz cesarski z d. 5 marca 1864 r. zapewnił urzędnikom rosyjskim na Litwie przywileje, które później za Kaufmana rozszerzono aż do granic urzędowego łupiestwa polskich majątków ziemskich. Wszystkich sprowadzonych było do dwóch tysięcy, ale tylko tysiąc sto otrzymało posady wydarte Polakom. Społeczeństwo rosyjskie wyrzuciło z siebie same męty, zdarzało się jednak, że takie nawet indywidua nie mogły w parnem powietrzu Murawiewowskiem wytrzymać i uciekały do ojczyzny. Murawiew kazał ich przynajmniej przez dwa łata nie puszczać, albo też żądać od nich zwrotu wydatków na drogę i reprezentacyę. Pośrednicy mirowi i geometrzy, gnębiąc panów polskich, jednocześnie szerzyli między ludem zarazę socyalizmu. Do szczęścia Litwy tego jeszcze było potrzeba.

Na wyznaniu katolickiem, na duchowieństwie uczciwem, srodze zaciężyło ramię Murawiewa. Dnia 7 czerwca (s. s.) 1863 r. zażądał gubernator od biskupa Krasińskiego wydania listu pasterskiego, nawołującego do obowiązków wiernopoddańczych. Biskup przez dwa tygodnie milczał: na początku lipca był już w Wiatce. Biskup żmudzki Wołonczewski wydał d. 18 września odezwę szanującą jeszcze uczucia polskie; kazał w niej „modlić się za cesarza, aby go Bóg natchnął i wiódł drogą cnoty dla szczęścia jego ludów“; rozwiewał wiarę w interwencyę zagraniczną, wyrażał nadzieję, że rząd powróci księży wywiezionych Za taki list o mało jego samego nie wywieziono; sufragan Bereśniewicz dostał się do katorgi „w wysokim stopniu niezasługujących na zaufanie“, — ale jakoś utrzymał się i samego Murawiewa przeżył.

(C. d. n.)

prawkę po wakacyach, nieszczęście zatem nie było tak wielkiem, chociaż i do tego chłopak nie śmiał przyznać się rodzicom zamieszkałym w Dreznie. Napisał do nich, że „przeszedł" szczęśliwie, lecz cenzury nie przesyła, ponieważ dołączył ją do podania o stypendyum. Kłamstwo udało się i Sotthorn wybierał się właśnie spędzić wakacye u krewnych w Salzburgu, gdy odebrał list od rodziców, w którym donosili mu, że o wszystkiem wiedzą, objaśnieni listownie przez jednego z kolegów. List tego ostatniego, dołączony do odezwy rodziców, brzmiał: „Panu Wilhelmowi Sattohrn i małżonce w Dreznie. Oznajmiam państwu, iż syn ich, Otto, nie doniósł im prawdy bo nie „przeszedł". Tak bywa, jeżeli 16 letni chłopiec na zabój kocha się w aktorce, wtedy bowiem nie ma czasu na naukę. Pełen szacunku Franz Sattler." Przyczyną denuncyacyi była zazdrość. Franz Sattler kochał się w tej samej aktorce, dla której Satthorn zapomniał o nauce. Do uwagi, że szesnastoletni chłopiec nie powinien kochać się w aktorkach, Sattler miał pełne prawo, sam bowiem liczy aż 17 lat. Satthorn do tego stopnia wziął sprawę do serca, iż próbował odebrać sobie życie. Przed sądem prosił, aby go nie zmuszano do wydania nazwiska aktorki, na co sędzia zezwolił. — Skazano go na 10 złr. kary i skonfiskowano mu rewolwer.

Aresztowanie dygnitarza. Członek pruskiej Izby deputowanych, szambelan dworu pruskiego i rotmistrz pozasłużbowy hr. Gersdorff, aresztowany został pod zarzutem wielkiego oszustwa. Hr. Gersdorff znajdował się w wagonie pierwszej klasy wiedeńsko-hamburskiego pociągu kuryerskiego w przejeździe do Niemiec na stacyi Iglawa (*Iglau*) na Morawii, gdy został aresztowany z polecenia policyi wiedeńskiej. Aresztowany hrabia pruski przyjął od pewnego austryackiego towarzystwa akcyjnego (*Friedrichsdorfer Zeughütten Actiengesellschaft*) 300.000 złr. do lombardowania. Tymczasem nie mógł sobie odmówić przyjemności spekulowania na giełdzie, a spekulował tak nieszczęśliwie, że posunąć się miał do sprzeniewierzenia oddanych mu do lombardowania pieniędzy. Firma wymieniona poszkodowaną jest przez hr. Gersdorffa o 100.000 złr. i skutkiem tego była zniewoloną podać się do konkursu.

Złoty medal. Czeska Akademia Umiejętności uchwaliła na walnem zgromadzeniu obdarzyć narodowy teatr czeski w Pradze złotym medalem za wawrzyny, zdobyte podczas występów gościnnych w Wiedniu. Wręczenie tej zaszczytnej nagrody odbyło się dnia 19 lipca w *foyer* teatru.

Proces o kradzież dynamitu, o którym donosiliśmy niedawno w Przegl. politycznym, rozpoczął się przed paru dniami w Wersalu. Ponieważ sędziowie przysięgli otrzymali listy z pogróżkami, więc gmach sądowy strzeżony jest nader czujnie przez policyę. Podsądni zachowują się niezmiernie zuchwale.

Oskarżony Etievant na wezwanie prezydenta, by wstał i podał swe generalia, zapytał prezydenta, dlaczego on nie wstaje?

Prezydent: Ja jestem sędzią i nie mam obowiązku wstawać.

Oskarżony: Pan jesteś tak samo człowiekiem jak ja, wstań pan, to i ja wstanę.

Prezydent: Jak się pan nazywa?

Oskarżony: To nikogo nie obchodzi. Ja pana nie pytam, jak się pan nazywa. Wiem, że zasądzicie mnie na 20 lat robót przymusowych i wolę taki wyrok, niż odpowiadać.

Oskarżony Faganx, który dawniej kandydował na posła, później był zasądzony jako redaktor pisma anarchistycznego, żałował, że został niespodziewanie aresztowany, gdyż inaczej byłby drogo sprzedał swą wolność, której nikt nie ma prawa naruszać.

Z bruku paryskiego. Kronikarz pewnego pisma w Paryżu pisze, co następuje:

Prokurator oskarżał pewnego oszusta: „Panowie! — zawołał, zwracając się do sędziów — człowiek ten jest „Grekiem" z zawodu. Brzydki on jak „Japończyk". Ubiera się jak „włoski" bandyta, żyje jak „cygan". Wychowanie odebrał czysto sabaudzkie, zachowuje się tutaj istnie po amerykańsku. Objawia chciwość „Araba", upija się jak Bela, który był jak wiecie, największym pijaczyną ze wszystkich królów węgierskich, a w dodatku mówi po francusku jak krowa hiszpańska. Zasłużył na to, żeby mu brzuch rozpruto, według mody panującej w Chinach, lub żeby go na pal wbito, jak to się praktykuje w Turcyi".

Przemówienie prokuratora — ciągnie wesoły kronikarz — wywołało powszechne oburzenie w sferach dyplomatycznych. Ambasadorowie Włoch, Japonii, Turcyi, Stanów Zjednoczonych, Węgier i t. d. wystąpili z reklamacyami. Noty dyplomatyczne sypią się na głowę ministra spraw zewnętrznych p. Ribot, który zmordowany ciężkiem zadaniem załagodzenia tylu zatargów, stał się podobnym do zmoczonego śledzia holenderskiego, co podobno pobudziło ministra Niderlandyi do zażądania eksplikacyi.

Wielki pożar spalił w pobliżu Tulonu 10.000 hektarów lasu. Wydelegowano na miejsce katastrofy cały oddział wojska, albowiem ogień wybuchł na nowo w lesie Estrelles i podsycany wiatrem szerzy się dokoła z olbrzymią gwałtownością.

Pływający szpital dla cholerycznych. Korespondent *Now. Wr.* tak opisuje szpital pływający dla cholerycznych w Niżnym Nowogrodzie: Jestto olbrzymia barka, służąca do przewozu nafty, ale odrestaurowana zupełnie nanowo. Długość jej wynosi 144, a szerokość 16 arszynów. Barka osadzona jest w wodzie dość głęboko. Na górze, gdzie doglądają chorych, jest kryty pokład, mieszczący z łatwością 60 łóżek; pod nim ogromna sala, 5 arszynów wysoka, 13 arszynów szeroka, a 18 sążni długa. Posiada ona 80 okien i 190 łóżek, a liczba ta, w razie potrzeby może być zdwojoną. Na łóżkach zamiast materaców, leżą tanie słomiane maty, miękkie i łatwe do spalenia oraz poduszki z siana i trawy morskiej. Oprócz tego na barce znajduje się wielka kuchnia, kamera dezinfekcyjna, gdzie oczyszczają się ekskrementa chorych przed wrzuceniem ich do wody. Dalej idzie pomieszczenie dla personalu, apteki, skład i dwie wanny dla chorych. Urządzenie tego pływającego szpitalu kosztuje 16.000 rubli. Personal składa się z doktora głównego p. Roksańskiego, docenta uniwersytetu kazańskiego, 3 innych lekarzy, 17 sióstr miłosierdzia, 11 felczerów i 24 ludzi do obsługi sanitarnej. Barka znajduje się o 5 wiorst po za miastem, stoi na kotwicy około piaszczystej i pustej wyspy, w pobliżu tej miejscowości wybrzeża, gdzie zaprojektowano cmentarz dla cholerycznych. Chorych do pływającego szpitala dowozi rządowy statek policyi rzecznej.

Palenie zwłok. Towarzystwo zwolenników palenia ciał, odbyło niedawno w Zurychu posiedzenie. Z rocznego sprawozdania podajemy kilka interesujących ustępów. W ciągu roku zeszłego dokonano w krematoryum zurychskiem 39 spaleń; od czasu zbudowania krematoryum 112. Liczba członków Towarzystwa zurychskiego wynosi obecnie 874. Dochód roczny 11.360 fr., rozchód 4.021 fr. Koszta kremacyi wynoszą dla członków Stowarzyszenia 120 fr., dla innych osób 200 fr. W Szwajcaryi znajdują się podobne Stowarzyszenia w Bernie, Lozannie, Genewie, Biel, St. Gallen i w Bazylei. W Lozannie i w Genewie mają też wkrótce stanąć krematorya. Pod koniec posiedzenia poruszono sprawę, czy nie należałoby wprowadzić postanowienia, według którego ciała zmarłych w czasie epidemii na choroby zakaźne byłyby obowiązkowo palone w krematoryum.

Uroczystości Galileusza. Wszechnica padewska na dzień 7 grudnia i dni następne przygotowuje cały szereg uroczystości na cześć słynnego Galileo Galilei, dawnego profesora tegoż uniwersytetu. Wszystkie wybitniejsze uniwersyteta zagraniczne otrzymają zaproszenie na ów obchód, który rozpocznie się odczytem i poświęceniem sztandaru Galileusza utkanego rękoma pań padewskich.

„Mowa małp". Taki nosi tytuł świeżo wydana książka przez dra Garnera, oczywiście Amerykanina. Autor zebrał w niej owoce długoletnich badań nad „niesłusznie zaniedbanym językiem, który wieki przetrwał bez zmiany". W badaniach nad mową małp poważne miał Garnerowi oddać usługi fonograf. Do, jakich doprowadził go rezultatów, autor zamilcza, twierdzi jednak, iż byłby w stanie rozmawiać z małpami. Garner zamierza odbyć podróż do Afryki w celu dokompletowania wiadomości swoich.

Filoksera ukazała się znów w wielu winnicach Włoch górnych i zrządza wielkie spustoszenia. — W samej prowincyi Novara odnaleziono około 50 nowych ognisk niszczącego owadu. Szczególnie silnie dotknięte są winnice w pobliżu Pallanzy. Rząd utworzył komisyę, która udała się do nawiedzionych plagą miejscowości, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków przeciw niebezpieczeństwu, jakie grozi hodowli wina w całych Włoszech górnych.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę 31 lipca: Na ogólne żądanie po raz piąty „Wiceadmirał", komiczna operetka w 3 aktach Millöckera.

W poniedziałek 1 sierpnia: Na dochód chóru i orkiestry „Ptasznik z Tyrolu", operetka komiczna w 3 aktach Zellera.

We wtorek 2 sierpnia: Po raz piąty „Cavalleria rusticana", opera Mascagniego.

We środę 3 sierpnia: Po raz pierwszy „Wielki Mogoł", operetka komiczna w 3 aktach Audrana.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Naprzód".** Nr. 15 dwutygodnika polityczno-społecznego p. t. *Naprzód* opuścił prasę.

— **„Kuryer Zakopański"** nr. 2 opuścił prasę onegdaj.

Dział ekonomiczny.

Bank kolejowy dla Austryi. Według *Presse* pewne wiedeńskie konsorcyum zajmuje się planem utworzenia Banku kolejowego dla Austryi (Eisenbahnbank), któryby miał zadanie przeprowadzić budowę nowych linij kolejowych, tudzież finansować je. W programie znajduje się także zakupno istniejących akcyjnych towarzystw kolei lokalnych i wydawanie obligacyj. *Presse* sądzi, że potrzeba takiego banku jest wątpliwa.

Z Budapesztu donoszą: Tegoroczny zbiór pszenicy wynosi 35 milionów cetn. metr., 11 do 12 milionów żyta, 260 do 300 tysięcy rzepaku. Żyto i owies wydały zaledwie zbiór średni. Jakość pszenicy wynosi 74 do 76, a jakość żyta 71 i pół kilogr.

O stanie zasiewów i zbiorów w krajach austryackich ogłasza ministerstwo rolnictwa obszerne sprawozdanie, a to wedle stanu z dnia 20 b. m. Z tej relacyi podajemy ważniejsze szczegóły: Okres, do którego odnosi się sprawozdanie, był w ogóle, dzięki normalnym stosunkom temperatury, wyśmienity. Tylko Podole galicyjskie i graniczące z niem niziny Bukowiny, dalej Istrya i Dalmacya, ucierpiały mniej lub więcej skutkiem upornej posuchy; Styrya, Karyntya, część północnego Tyrolu i Śląsk, skutkiem nadmiaru deszczu.

Żyto, którego sprzęt w przeważnej części już skończony, w części zaś w pełnym toku, wydaje przeważnie średnie, w części zaś tylko słabo mierne żniwo. Pod względem jakości ziarna można, wedle dotychczasowych doniesień, uważać żniwo, jako „dobre". Zbiór pszenicy, który przeważnie jest w pełnym toku, na Podolu zaś już ukończony, przedstawia się lepiej, niż zbiór żyta i może być uważany po większej części jako dobry średnio. O bardzo dobrych żniwach donoszą przedewszystkiem z Górnej Austryi i Salcburga: o dobrych z przeważnej części krajów zwłaszcza z Dolnej Austryi, a słabo-średnich i całkowicie złych z Istryi i południowej Dalmacyi. Jęczmień daje w ogóle, z temi samemi wyjątkami co przy pszenicy średnio-dobre zbiory. O bardzo dobrych żniwach donoszą z Czech, Morawy, Bukowiny, Dolnej i Górnej Austryi. Owies, którego zbiór rozpoczyna się dopiero tu i owdzie, nieco mniej w ogóle okazuje się pomyślnym niż jęczmień. Należy wszakże spodziewać się żniwa lepszego, niż srednie. Rzepak wydał w ogóle spodziewane dobre żniwo. Tylko w Galicyi jest ono mniej zadowalniające, albowiem rozwój ziarna nie odpowiedział żywionym oczekiwaniom. W niektórych okolicach powodem tego ujemnego objawu jest pleśń. Kukurydza rozwinęła się w ogóle silnie i uprawnia do nadziei, że zbiór będzie wcale dobry. Na Podolu wszakże i w Istryi skutkiem posuchy jest ona dość słaba i nie pozwala spodziewać się zbiorów po nad słabo średni. O stanie owoców strączkowych nadeszły po większej części pomyślne relacye. Wyjątek stanowią tylko Bukowina, Istrya i Kraina. Stan kartofli jest dotychczas w ogóle bardzo zadowalniający. Ogólny stan buraków jest dobry. Da się to zaś w pierwszym rzędzie powiedzieć o burakach cukrowych. Zbiorowi siana na polach koniczynowych i łąkach przeszkadzały wprawdzie częste deszcze, pomimo to jednak zdołano w ogóle ukończyć szczęśliwie kośbę. O zbiorze lnu nadchodzą, z małemi wyjątkami, częścią pomyślne, częścią bardzo pomyślne wiadomości. Chmiel jest w ogóle zdrowy, w niektórych wszakże okolicach Galicyi i Czech nieco słabo rozwinięty. Co się tyczy owoców, to z wyjątkiem południowego Tyrolu, należy się przygotować na zły zbiór. Jedynie śliwki zrodziły, i to nie wszędzie.

Z targów zbożowych.

Kraków, 29 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·90	9·60
Żyto	8·35	8.50
Jęczmień	5·50	6·—
Owies	7·40	7·75
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·—
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·40
Ziemniaki za hektolitr	1·30	2·—
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·—	3·50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80°		78·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 30 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	748·8 mm	748·2 mm	746·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+15°,0	+12°,0	+22°,9
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	84%	42%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	0	0

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 30 lipca. Minister Prażak ma się podać do dymisyi. Jego następcą ma być namiestnik Thun. Namiestnikiem Czech ma być mianowanym jeden z członków grupy Windischgraetza istniejącej w sejmowem stronnictwie szlachty czeskiej. (Właśnie ta grupa złożyła mandaty).

Warszawa, 30 lipca. Wydalania Polaków urzędników kolei żelaznych w Królestwie Polskiem z posad przez nich zajmowanych odbywają się dalej z energią i zaciekłością.

W tych dniach zamianowani zostali naczelnikami zarządu kolei dąbrowskiej w Radomiu: inżynier Lachtin dyrektorem kolei, inżynier Konstantinow naczelnikiem służby remontu, inżynier Wodopianow naczelnikiem ruchu i inżynier Tinow naczelnikiem służby trakcyi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 lipca. Uwięziony w Iglawie Gerstorff wczoraj wieczór odstawiony został do tutejszego sądu krajowego.

Wiedeń, 30 lipca. Umarł tutaj były ambasador, hr. Hübner.

Wiedeń, 30 lipca. Przybył tutaj hr. Taaffe z Ischl.

Wrocław, 30 lipca. Dyrekcya kolei żelaznych ogłasza, iż z obawy przed zawleczeniem cholery wstrzymano wymienny przejazd wozów kolejowych między Wrocławiem a Warszawą.

Kolonia, 30 lipca. *Gazeta Kolońska* spodziewa się, że sfery miarodawcze oświadczą się przeciw urządzeniu niemieckiej wystawy w Berlinie gdyż ekonomiczny rozwój Niemiec jest światu dostatecznie znany, a koszta olbrzymie, jakie wystawa za sobą pociągnie, nie odpowiedzą korzyściom.

Poczdam, 30 lipca. Cesarz wyjechał dziś rano z Wilhelmshaven.

Genewa, 30 lipca. Wczoraj w południe pociąg osobowy spotkał się w tunelu między stacyami Bagnole a Principe z pociągiem towarowym. Ze służby przy pociągu odniosło ośmiu uszkodzenia, a dwóch ciężko rannych. Z podróżnych nikt nie odniósł uszkodzenia.

Paryż, 30 lipca. *Agencya Havasa* oświadcza, iż doniesienia dzienników o szerzeniu się cholery w Paryżu są fałszywe. W kilku miejscowościach wystąpiła wprawdzie epidemia w łagodnych objawach, lecz już obecnie wygasa. Ludność jest spokojna. W Paryżu samym nie było dotąd wypadku cholery. (Wiadomość wręcz sprzeczna z tem, co wczoraj donosił *Journal des Debats. Przyp. redakcyi*).

Cherbourg, 30 lipca. Rosyjska flotylla przybyć ma tutaj w przyszłym tygodniu.

Petersburg, 30 lipca. Wedle sprawozdania urzędowego z dnia 27 b. m., w Astrachanie zachorowało na cholerę 39 osób, z tych 26 umarło; w Woroneżu zachorowało 13 osób, umarły 3; na stacyach kolejowych w Rostowie i Woroneżu zachorowało 20, umarło 11 osób; w Kazaniu samym i w gubernii zachorowało 43 umarło 20 osób. Do 27 b. m. w Samarze zachorowało 130, umarło 64 osób; w Baku umarło 141 na 190 chorych.

Petersburg, 30 lipca. W Taszkiencie, skutkiem paniki cholerycznej powstały rozruchy, do których stłumienia musiano użyć siły zbrojnej. Kilka osób zostało zabitych, wiele odniosło ciężkie rany.

Statku obserwacyjnego na Wołdze strzedz musiało wojsko przeciw wzburzonym tłumom ludności. Marynarze nie chcą dłużej służyć na statkach kursujących po Wołdze.

Robotnicy zbiegają secinami z fabryk z trwogi przed cholerą.

Profesor Anrep, wysłany na jarmark do Niższego Nowogrodu, celem kierowania służbą sanitarną telegrafuje:

„Ludność zachowuje się spokojnie. Zarządzono możliwe środki. Ludność nie przeszkadza w przenoszeniu chorych do lazaretów cholerycznych."

Konstantynopol, 30 lipca. Z powodu pojawienia się cholery w Slatana w pobliżu Trebizondy zarządzono 10-dniową kwarantannę dla proweniencyj, nadchodzących morzem Czarnem z granicy rosyjskiej.

Sofia, 30 lipca. *Agence Balcanique* zamieszcza oświadczenie, że wieści o pojawieniu się cholery w Bułgaryi pochodzą ze źródła serbskiego. Rzeczą jest ubolewania godną, że rząd serbski nie występuje przeciw wieściom, pozbawionym wszelkiej podstawy. Reprezentant Serbii w Sofii może potwierdzić, że stan zdrowotny w całej Bułgaryi jest wyborny.

Sofia, 30 lipca. Rząd uchwalił zniesienie cenzury prasowej od 1 (13 star. stylu) sierpnia.

Nowy-York, 30 lipca. Tutaj i w innych miastach znajduje się w szpitalach wielu chorych na udar słoneczny. Śmiertelność znaczna.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 lipca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	70
Zjednoczony dług w srebrze	95	40
Austryacka renta złota	113	75
5% austryacka renta (marcowa)	100	70
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	311	50
Londyn	119	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	52½

Wiedeń, 30 lipca. Ruble papierowe 118·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·55; żyto 7·20; pszenica 8·21; owies 5·95.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

„TATRY". Ilustrowany przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy z 45 ilustracyami, 2 plany i mapa Tatr. Wydanie IV przez Walerego Eljasza. Dla prenumeratorów *N. Reformy* po cenie znacznie zniżonej 2 złr. za egzemplarz.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej"

ogłasza

że na członków Towarzystwa zapisywać się można u wszystkich członków Zarządu głównego, Rady nadzorczej i Sądu rozjemczego, oraz

1) W biurze Zarządu głównego, ul. Sienna, L. 7, II piętro.

2) U p. M. Siedleckiej, u. Szpitalna L. 7.

3) W Towarzystwie Zaliczkowem ul. Szewska L. 16.

4) W Administracyi *N. Reformy.*

5) W handlach pp. W. Fenza, Rynek główny L. 9; Jana Fischera, Rynek gł. L. 34 (Pałac Spiski); Kutrzeby i Murczyńskiego, Rynek gł. L. 21; Józefa Rudnickiago, Rynek gł. L. 47 i Feliksa Szukiewicza, Rynek gł. L. 44. 756

Kraków, dnia 30/7.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	118	—	120	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	30	58	70
20-to frankówka złota	9	46	9	56
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	30	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	60
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ II Em.	94	70	95	40
4½% „ „	99	20	100	—
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	75	102	75
4% „ likwidac. „ „ 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 29/7.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	324	—	330	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	102	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ okr. 56 złr 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	10
5% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 29/7.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 29/7.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	75	95	95
5% „ „ srebrna za złr. 100	95	40	95	60
4% „ „ złota za złr. 100	113	90	114	10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	70	100	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	25	141	25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	—	141	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152	—	153	—
„ z r. 1864 bez % cała za 100	182	50	183	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	45	100	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	—	142	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	136	50	137	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	80	105	40
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	15	95	15

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	60	—	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	—	123	60

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	70	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	191	[illegible]	192	75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	24	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	45	17	85
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	70	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	70	24	75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	31	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10 —	Anglobank na 200 złr.	151	75	152	25
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	70	115	30
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	311	50	312	—
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	366	75	367	25
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	220	—	220	80
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	995		1000	
17 —	Unionbank na 100 złr.	242	75	243	75
132 25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2810		2820	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214	50	214	75
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243	75	244	50

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 35 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek korneyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakier „Cirage a Harnais".
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kaukaz.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Farby do podłóg, olejne i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca 294 52 104
Chodniki: cerat, kokos, i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

NAJWIĘKSZY SKŁAD
ubrań dla robotników z niebieskiego płótna
od 2 złr. do 2 złr. 80 ct. za ubranie. Prawdziwe ługowe. Próbki wysyła opłatnie:
Pauker Vilmos és Gusztáv
Fabryka ubrań dla robotników
w Budapeszcie, Ungargasse, Nr. 1.
Korespondencye uprasza się załatwiać w niemieckim języku. 1633 6 10

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska
Heilmana Kohna i Synów
ul. Grodzka, L. 9, I piętro,
została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**
SUKIEŃ MĘSKICH
a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych**, na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu**, gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem
Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: **W Wiedniu, w Krakowie**, ulica Grodzka. L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 33 0

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 87 0
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Dyplom honorowy w Zagrzebiu. 1891. **Złoty medal w Temeszwarze.**

KWIZDY
płyn przywrotczy
woda do mycia dla koni.
Cena flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Od **30 lat** w **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach wojskowych** i **cywilnych** w używaniu, dla **wzmocnienia przed i nabrania siły po wielkich utrudzeniach**, przy **wytknięciach, skrzywieniach, sztywności ścięgen** i t. p., nadaje koniowi **nadzwyczajną wytrwałość w trenowaniu.**

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie
Kwizdy płynu przywrotczego. 406 8 20
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Główny skład ma
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Alfred Rassl
skład nasion w Opawie (Szląsk austr.)
poleca, jak długo zapas starczy, 1821 4 11
zboże ozime, żyto, pszenicę,
najprzedniejszego gatunku, zebrane w miejscowościach górzystych, zbiór z roku 1892, nienaganna jakość. — Próbki i zlecenia na żądanie.

Zabezpiecza od zaziębienia.
Nieprzemakalny, gruby, podwójnej szerokości 18?4 2 2
materyał sukienny na niepogody
na zarzutki, haweloki, płaszcze
wysyła się za przekazem, we wszystkich kolorach. **Sztuka 3 mtr. dług. w cenie netto 4 złr. 50 ct.**
Adres: **ADOLF GÖTZL, Wien, III z, Viaductgasse, 1.**

Raki żywe i gotowane, od 2 centów sztuka.
Sarnine na części, **codziennie świeżą.**
Masło dworskie deserowe i kuchenne, w wybornym gatunku.
Bulion wołyński po 2 złr. funt, oraz osobliwy **bulion** własnego wyrobu z dziczyzny, ptactwa dzikiego i drobiu po 3 i 5 złr. funt.
Wszelkie owoce krajowe i zagraniczne, a osobliwie **ananasy** ze Singapore, winne i soczyste, **banany afrykańskie**, owoc nader smaczny i pożywny, poleca 1803 14 20

Karol Knoreck i Spółka
Pierwszy handel dziczyzny i towarów korzennych
w Krakowie, ul. Floryańska, 23.
Powyższa firma **zakupuje** oraz wszelką ilość **dziczyzny świeżej** przez cały sezon polowań po cenach jak najlepszych.

W aptece
E. Denkera w Leżajsku
znajdzie natychmiast umieszczenie
magister farmacyi.
1858 2 2

Dom handlowy
pod firmą
J. Kulczyński w Krakowie
obok bramy floryańskiej
poleca **po cenach najtańszych:**

Farby pokostowe (olejne) we wszystkich możliwie żądanych kolorach, tarte maszyna parową na prędko schnącym pokoście, 1 kilo wystarcza na 6 do 8□ metrów, służące do malowania podłóg, w 5 odcieniach, drzwi, okien, sprzętów domowych, ogrodowych, stachet, werand, budynków itp.
Lakier do podłóg bursztynowy w 6ciu odmianach, 1 puszka, zawierająca netto 1 kilo wystarcza na 6 do 8□ metrów, kosztuje tylko 80 centów.
Farby suche do robót lakierniczych, malarskich, murarskich itp.
Farby do barwienia materyj jedwabnych, wełnianych, lnianych bawełnianych (wolne od trucizny) w pakietach po 6 i 15 centów z przepisem użycia.
Farby do barwienia materyj za pomocą szczotki na zimno. Odpowiednie do prędkiego zabarwienia mebli, sukna, obić itp.
Masa woskowa własnego wyrobu, do zapuszczania podłóg, posadzek do froterowania, w 5 pięknych kolorach.
Masa ta, wyrabiana z najczystszego pszczelnego wosku, 1 pudełko wystarcza na obszerny pokój a kosztuje tylko 70 centów.
„Carbolineum" najlepszy środek przeciw grzybowi, wilgoci, do impregnowania drzewa itp. Cena fabryczna 1811 5 6
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Roman Silberbach
przedsiębiorca 1023 43 50
w Krakowie
wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim** i **francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą**, jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

Ogłoszenie.
Dnia 2 sierpnia 1892 o godz 9 rano odbędzie się **w magazynach kolei północnej w Krakowie,** w oddziale podpisanej firmy Nr. III/I i III/IV, dobrowolna **publiczna sprzedaż** 118 worków mąki żytnej, 2 wagonów jęczmienia i 190 worków otrąb na rachunek p. Chajma Kronengolda, kupca w Krakowie.
Licytacyę przeprowadzi delegat Magistratu. 1880 3 3
Goldlust i Spółka.

Płaszcze gumowe
oryginalne, angielskie, z fabryki **Ridley, Whitley & Co.,** w wielkim wyborze, po umiarkowanych cenach poleca
J. ZAPLATALSKI
Kraków, Rynek, linia A—B. 1759 5 5

JAN S. ZUBRZYCKI
autoryzowany i zaprzysięgły
architekt cywilny.
Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 44 0

ALFRED RASSL, OPAWA (Szląsk austr.)
poleca pod jesienne zasiewy
w najlepszych jakościach
mąki z kości, superfosfaty, żużle Thomasa
pod najzupełniejszą gwarancyą zawartości podanych procentów. 1385 17 27
Dostawa w wagonach franco do każdej stacyi kolei
Oferty, wzory i objaśnienia uprawy na życzenie darmo i opłatnie.

Pantofle zdrowia
z chemicznie czystego sosnowego papieru. K. k. P. a.

Absolutnie bezpieczny, nieszkodliwy. przez lekarzy zalecany środek
przeciw potowi, odparzeniu i nieprzyjemnemu zapachowi nóg.
Bezwarunkowy skutek przy ustawicznem noszeniu.
Jeden tuzin ze wskazówką używania **24 centów.** Liczne uznania ze wszystkich stron można przeglądać w **głównym składzie:**
Hermann Sonnenfeld,
Wien, I., Mariengasse, Nr. 2. 1699 4 6
Przesyłka pocztowa tylko od 10 tuzinów począwszy za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką. Należy podać długość nogi.
Można nabyć we wszystkich składach bielizny, obuwia, galanteryi i papieru.

Cognac-Quint-Esencya.
Cognac-Quint-Esencyi
Marka ochronna. Marka ochronna.

Do natychmiastowego wytwarzania przedniego, zdrowego koniaku, który od prawdziwego francuskiego koniaku nie da się odróżnić, polecam tę **wypróbowaną** specyalność.

Cena za 1 kilo (wystarczającą na 100 litrów koniaku) 16 złr. w. a. Receptę dodaję gratis. Za najlepszy skutek i **zdrowy** fabrykat ręczę.

Oszczędność na spirytusie
osięgnąć można za pomocą niedającej się przewyższyć esencyi, nadającej tęgość wódce; udziela ona napojom przyjemnego ostrego smaku i jest tylko u mnie do nabycia. Cena 3 złr. 50 cent. za kilo (na 600 do 1000 litrów) wraz z przepisem używania.

Oprócz tych specyalności ofiaruję doskonałe **esencye** do fabrykacyi **rumu, śliwowicy, treberówki, gorzkiej zielonej** i wszelkich egzystujących dobrych **likierów, spirytualiów, octu** i **octu winnego** wszystko w znakomitej jakości. Recepty dodaję bezpłatnie.

Cenniki opłatnie. — Za zdrowe fabrykaty ręczy się.
Carl Philipp Pollak,
Essenz-Specialitäten-Fabrik in Prag.
(Poszukuje się zdolnych zastępców.) 17?6 3 40

Wszyscy Panowie
1660 5 0
cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone wysyła uprzyw. właściciela **Th. Biermanna** Generalna Reprezentacya **J. Augenfeld, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18. W zalepionej kowercie za nadesłaniem marki na 10 centowej.

Pierwszorzędny Hotel
w Krakowie
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**
Warunki dzierżawy: Czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości.
Wiadomość w **Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30.** 1690 4 0

Przy ulicy św. Jana, L. 1,
Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie
zaopatrzona jest w
NAGROBKI
z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.
Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**
Wszelkie zamówienia wykonuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.** 1723 4 20

ANTONI MARKIEWICZ
Wielki Skład
i PRACOWNIA OBUWIA
na każdą porę roku
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej, Hotel Saski. 1441 8 10
Na sezon letni wyrabia **obuwie z płótna angielskiego**, jako specyalność wyrabia **obuwie z gumowemi podeszwami.** Posiada na składzie **chodaki** wyrobu krajowego, różnej wielkości, **trzewiki do gimnastyki.** Na zimową porę wielki wybór **obuwia z sukna góralskiego** oraz **filcowego, męskiego, damskiego i dziecinnego.**
Celem dostarczenia dogodnego obuwia na prowincyę wystarczy przy zamówieniu nadesłać stary bucik na miarę.

Pierwszorzędne handle w Tarnowie:
1. **Kamil Baum**
Centralny skład papieru.
2. **Otto Foerster**
skład płócien, bielizny i towarów bławatnych.
3. **S. Jakubowski**
handel korzenny, win i skład cementu.
4. **F. Leszczyński**
handel korzeni, win i delikatesów.
5. **F. T. Pawłowski**
handel towarów żelaznych, norymberskich i herbaty.
6. **Karol Raschka**
księgarnia i skład nut.
7. **U. Spargnapani**
cukiernia, wszelkie zamówienia wysyła odwrotnie.
8. **August Starzewski**
wyroby z nowego srebra i towary galanteryjne. 1546 7 13
9. **H. Wierzycki**
handel galanteryjny i drobiazgowy.
10. **W. Żuławski**
zakład optyczny.

Kufry
w różnej wielkości, **torby, paski do plaidów, worki płócienne, necessairy skórzane i ceratowe, czapki** i **płaszcze od kurzu** poleca w wielkim wyborze 1760 5 5
J. Zaplatalski
Kraków, Rynek, Linia A—B.

AVISO.
Auf das in Nro 166 vom 22. Juli 1892 dieses Blattes verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes **an Heu für die Station Rzeszów** wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können **bei der k. u k. Intendanz des 10 Corps zu Przemyśl** bis 9. August 1892 zwischen 10 und 12 Uhr Vormittags eingesehen werden. 1832 2 2

Dywany, Poduszki kilimkowe, Hafciki na płótnie, Kanwy kongresowe na serwetki, Zarzutki na kanapy EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, 29.

8-klasowy Zakład wychowawczo-naukowy żeński

1905 1 5

posiadający prawo szkół publicznych

M. SERWATOWSKIEJ

w Krakowie, ul. Dolnych Młynów, 3, przyjmuje panienki stale w zakładzie mieszkające, oraz dochodzące do zakładu. Wpisy otwarte 1 lipca. Kurs nauk rozpoczyna się 3 września b. r.

Przy tymże zakładzie otwarty jest kurs przygotowawczy do matury gimnazyalnej. Z dniem zaś 3 września b. r. otwartym zostanie kurs przygotowawczy do egzaminu z pierwszej klasy gimnazyalnej dla panienek, które ukończyły szkołę ludową.

Konkurs

na dwie posady **nauczycielek robót ręcznych kobiecych** przy szkole **Stowarzyszenia Pracy kobiet w Kołomyi** od dnia 1 września b. r., a mianowicie: Nauczycielki starszej z płacą 300 złr. i młodszej 240 złr. rocznie.

Pierwszeństwo mieć będą petentki posiadające świadectwa ukończonych kursów robót ręcznych kobiecych przy szkołach fachowych i władające językiem polskim. Wymaga się od nauczycielek pięciogodzinnej nauki dziennie, a od starszej, oprócz tego, nadzoru nad wykonywaniem robót, przyjmowanych od stron przez pracownię Stowarzyszenia. 1900 1 4

Podania, wraz z załączeniem świadectw, wnosić należy **najdalej do 15 sierpnia 1892 r. do Wydziału Stowarzyszenia Pracy kobiet w Kołomyi.**

Sekretarka *Marya Krasuska.* Przewodnicząca *H. Morelowska.*

Wczoraj w piątek dnia 29 lipca b. r. zgubioną została na głównej poczcie lub na jednej z ulic przyległych **karta dziennikarska,** wydana na imię p. **Wiktora Joze** przez paryskie „Cercle de la Presse“.

Uprasza się o odniesienie wspomnianej karty na **ulicę Zieloną, L. 6,** do mieszkania p. **Dobrskiego, za nagrodą.** 1908 1

Oznajmienie.

Wobec obiegającej wieści o mojem zaręczeniu i mającem nastąpić poślubieniu panny Malwiny W., widzę się spowodowanym do wyjaśnienia otwarcie, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy. — Gdy Lessing tak pięknie powiedział: „Przyjemność polowania ma zawsze wartość większą, niż łup“, to z tego wniosek, że można przez rok kochać, nie przybijając koniecznie do przystani małżeńskiej. 1904 1

Izydor Landau.

Praktykanta

poszukuje 1898 1 3

handel mięszany Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.

MAGGI przyprawy do rosołu mogą być gospodyniom domu najlepiej zalecane, gdyż bez dodatku kości najznakomitsze zupy można przyrządzać. Do nabycia w handlu *Franc. Lenerta,* Kraków. 1704 1

Park Krakowski.

We środę, sobotę i niedzielę

przy sprzyjającej pogodzie

koncert muzyki wojskowej.

Restauracya we własnym zarządzie.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

Albina Krajewskiego, Wiedeń,

I., Giselastrasse, L. I, 1747 10

poleca i dostarcza **wszystko,** co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi. **Cennik illustrowany** na żądanie wysyła **gratis i franco.** Zamówione artykuły wysyła odwrotnie pocztą lub koleją **za zaliczką.** Informacyj i na zapytania zaopatrzone marką 5 cent. na odpowiedź, udziela chętnie i odwrotnie. — **Ceny fabryczne.**

Nowo otwarty Magazyn.

HERMINA RUDOLF

w Krakowie, ul. Grodzka, 9,

poleca w swoim nowo otwartym magazynie:

Skład płótna

tak surowego, jakoteż web, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe weby na wsypy, niciane drelichy na materace i story, demki. szyrtyngi i t. p.

Wielki skład

kolorowych i białych chustek do nosa, przeważnie czysto lnianych pierwszej jakości; ręczniki, ściereczki. 1839 9 12

Bieliznę stołową na 6, 12, 18 i 24 nakryć.

Materace, Kołdry, Kapy.

Własna szwalnia bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.

Bielizna Dra Jaegera i X. Seb. Kneippa.

Wybór haftów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatek, rękawiczek i t. p.

Ceny nader niskie.

Ponieważ magazyn ten prowadzony będzie pod osobistem kierownictwem p. I. Ad. Rudolfa, mam tedy nadzieję, że Jego Szan. dotychczasowi P. T. Odbiorcy będą nadal zaszczycali tem samem zaufaniem również i mój magazyn, który polecam

Hermina Rudolf.

Sprzedaż biletów

na **przedstawienia polskie podczas wystawy teatralno-muzycznej w Wiedniu** odbywa się 1848 4 5

w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Sprzedaż biletów zostanie z d. 10 sierpnia b. r. zamknięta.

„PRZĄDKA“

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

Składy główne:

Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego, **Krosno:** we własnym składzie.

Składy komisowe:

Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schneid. 1896 1 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE

Główny skład artykułów desinfekcyjnych

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska, 6,

po cenach obecnie bardzo niskich z powodu znaczniejszych zapasów.

kwas karbolowy surowy około 20% 100 kilo złr. 14, kilo 20 ct.
„ „ „ „ 60% 100 kilo złr. 25, kilo 32 ct.
„ „ **krystalizowany** w pół kilowych flaszkach po 80 ct.
Krezoliny flaszka 50 ct.
Proszek desinfekcyjny wyżej 500 kilo 100 kilo 6 złr.
„ „ „ 100 kilo 100 kilo 7 złr.
„ „ „ 25 kilo 1 kilo 08 ct.
„ „ niżej 25 kilo 1 kilo 10 ct.
Koperwas wyżej 100 kilo 100 kilo 5 złr.
„ „ 25 kilo 1 kilo 06 ct.
„ niżej 25 kilo 1 kilo 07 ct.

Powyższe środki polecam w następujący sposób użyć: kwasu karbolowego lub koperwasu dodaje się 2 kilo na 100 litrów wody, wylewając do wychodków po 2 litry 1—3 razy dziennie podług ilości osób. Koperwas nie pozostawia żadnego odoru, karbol zaś zostawia i nie każdy go znosi. Krystalizowany karbol ma już delikatniejszy odór, wystarczy odkorkowanie przez co pomału się sam w płyn obróci i woń oddaje. Nalanie spirytusu przyspiesza rozpuszczenie.

Ile do wody się wleje taki % wody karbolowej się osiągnie przez należyte wybełkotanie, dopóki oczka zupełnie nie znikną.

Krezolina rozpuszcza się w wodzie z łatwością i tworzy gatunek mydliny. 1 flaszka wytwarza do 40 litrów wody desinfekcyjnej, odwania najskuteczniej nocniki, brudy w praniu, niszczy gady i wszelkie zakaźne bakterye, szczególnie poleca się do mycia zwierząt domowych. 1903 1 0

Proszkiem karbolowym wysypuje się miejsca ustępowe, rynsztoki itp.

Towarzystwo St. Egydyer wyrobów z żelaza i stali

Wiedeń, I., Krugerstrasse, 18.

Do łaskawej uwagi!

W ostatnich czasach spotkały nas liczne skargi na lichą jakość naszych pilników. Po bliższem rozpatrzeniu każdej z osobna z tychże skarg zostało jednak stwierdzonem, że **przedstawione pilniki nie były w naszych zakładach wykonane.**

Gdy w ostatnich czasach pewna wiedeńska firma sprzedaje pilniki z marką **„Angel-Fischer“,** podczas gdy nasze pilniki, wyrabiane z **Ia tyglowego stopu stali,** opatrzone są marką **„Anker-Fischer“,** te uprzedzenia tembardziej skłaniają nas, aby usunąć wszelkie nieporozumienia pomyłki, do zwrócenia uwagi Szanownych Odbiorców naszych na to, że

nasza marka ⚓ „FISCHER“

więcej niż od 50 lat, aż do dnia dzisiejszego, pozostaje zupełnie niezmienioną.

Wiedeń, w lipcu 1892. 1888 1 3

Towarzystwo St. Egydyer wyrobów z żelaza i stali.

Towarzystwo St. Egydyer wyrobów z żelaza i stali.

Towarzystwo St. Egydyer wyrobów z żelaza i stali.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Fabryczny skład płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej białej i kolorowej, chustek białych i kolorowych** z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład normalnej bielizny Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.

Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór 1368 19 0

bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca, oraz parasole od deszczu od najtańszych do najelegantszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Skład wyrobów steingutow. i z glinki ogniotrwałej

jako to: podwójnie glazurowanych rur do wychodków, kanałów i wodociągów, nasad kominowych, cegieł i płyt ogniotrwałych itp. itp. **c. k. uprzyw. pierwszej fabryki Floridsdorfskiej** wyrobów steingutowych i z glinki ogniotrwałej

„Lederer & Nessényi“

c. i k. dostawców nadwornych 1785 6 6

w Wiedniu, I., Operngasse, Nr. 14, znajduje się od **dnia 11 lipca dla Krakowa** wyłącznie u

A. Guzikowskiego *w Krakowie, Rynek Kleparski, L. 10.*

ORYGINALNE „SINGERA“ MASZYNY DO SZYCIA

są najbardziej wypróbowanemi i najbardziej udoskonalonemi maszynami do szycia na całym świecie. Więcej niż 10 milionów maszyn tych znajduje się w użyciu, skutkiem bowiem swej nader praktycznej konstrukcyi, oraz niezrównanej trwałości są najwięcej poszukiwanemi maszynami. Maszyny te odznaczone są przeszło 300 pierwszemi nagrodami, a w roku zeszłym znów otrzymały:

w Strassburgu złoty medal,
w Temeszmarze złoty medal,
w Pradze Dyplom honorowy.

Originalne Singera

IMPROVED MASZYNY DO SZYCIA

(z czółenkami pierścionkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi **do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny** i **dla sporządzania ubrań wojskowych.**

Maszyny te z okrągłym transportem (posuwaczem) o czółenkach pierścionkowych, jak również **Oryginalne Singera cylindrowe maszyny** są najlepszemi specyalnemi maszynami do robót szewskich, siodlarskich, oraz galanteryi skórzanej. W ogóle **oryginalne Singera maszyny do szycia** są dla wszystkich celów przemysłowych bardzo praktyczne. Głównemi zaletami ich są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał z jakiego wyrabiane są, oraz dokładne wykończenie wszystkich części składowych, a czem bez zaprzeczenia polega trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perełkowaty i ozdobny). Maszyny te zaopatrzone są w aparaty najnowszej konstrukcyi do różnych robót praktycznie.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „Vibrating Shuttle“** okazała się znów znakomitym wyrobem, jak wszystkie inne maszyny przez fabrykę tę wyrabiane.

Wszelkie maszyny, pod nazwiskiem „Singera“ sprzedawane, są naśladownictwem.

Wyłączną bowiem sprzedaż Oryginalnych Singera maszyn do szycia ma tylko

G. Neidlinger

nadworny dostawca,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34. 206 16 0

Filia w Tarnowie, ulica Krakowska, L. 4/5.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po 4½%. 1043 15 52

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

NA NOWE ZASIEWY!

Najtańsze i najlepsze nawozy sztuczne

pod gwarancyą zawartości składników

dostarcza

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo handlowe

we Lwowie

po cenach niższych od dotychczas praktykowanych, a mianowicie:

Wyciąg z cennika:

	Kwas fosforowy w ogóle	Kwas fosforowy w wodzie rozp.	Azot	Cena za 100 kilo z work. złr.
Nr. 1 mączkę kościaną roztworzoną kwasem siark. . . .	13—14	12—13	2—3	7·50
Nr. 2 superfosfat z kości . . .	18—19	16—18	½—1	7·80
Nr. 4 mączkę parową niewyklejoną	17—19	—	4½—5	8·25
Nr. 15 guano superfosfat . . .	—	14—15	—	6·—
Nr. 11 mączkę (żużle) Thomasa (75% miału)	18—20	—	—	4·20
Nr. 16 kainit z Kałusza . . .	—	—	—	1·50

z dostawą w wagonach lub półwagonach. Cenniki, w których są wyrażone bliższe warunki spłaty, oraz informacye o sposobie użycia nawozów, dostarczają się darmo i opłatnie.

Próbki każdej dostawionej partyi mogą być na żądanie odbiorcy chemicznie zbadane przez c. k. stacyę doświadczalną w Wiedniu na koszt Towarzystwa. 1742 4 0

Worki na **zboże, mąkę, chmiel** i **nawozy** również do nabycia po cenach najniższych.

NA NOWE ZASIEWY!

WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.

Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

618 25 0 **Zarząd.**

PODAGRA i REUMATYZM

mogą być na pewno uleczone **likworem** i **pigułkami Dra Laville.**

Likwor leczy dotkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenta nie są tajnemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Kenry, sławnego chemika akademii paryskiej.

Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko **„Laville“, Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.** 1736 4 0

Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonej aptece.

Wanny i stołki kąpielowe

także z piecykami do zagrzania wody wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 41 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE

z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów. Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 68 0

Nowy pensyonat żeński

w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że z **dniem 1 września 1892 r.** otwieram w Krakowie **pensyonat żeński,** przyjmując **panienki na stół i mieszkanie.** Córka moja, uczennica Hotelu Lambert, udzielać będzie na życzenie **lekcyj muzyki na fortepianie,** oraz **języka francuskiego.** Na żądanie inne także lekcye przez najbieglejszych tutejszych profesorów udzielane być mogą. — Zgłoszenia listowne przyjmuję do **21 sierpnia b. r.** pod adresem: **ulica Straszewskiego, L. 27.** 1871 2 6

Franciszka Libeltowa.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to 1104 26 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:

w Bazarach wyrobów krajowych w **Krakowie** i **Przemyślu** i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Tornistry dla turystów

w rozmaity sposób urządzone, również

sztylpy

do konnej jazdy, polowania itp., poleca w wielkim wyborze, **po najniższych cenach**

Magazyn wyrobów galanteryjno-skórzanych 1859 2 6

Jana Kleczeńskiego

Szpitalna, 32 (vis à vis nowego teatru).

Młody mężczyzna

na samoistnem stanowisku, wykształcony, majętny, życzyłby sobie w celu **zawarcia stosunków matrymonialnych** zawrzeć znajomość z **młodą, wykształconą panienką,** z dobrego domu, i uprasza o łaskawe listy pod lit. **N. Z.** poste rest. **Tarnów** tylko za okazaniem inseratu. 1884 2 3

Potrzebuję

koncypienta

z odbytą praktyką sądową i obeznanego z praktyką adwokacką. Reflektujący raczą wykazać kwalifikacye i postawić warunki.

Dr. Łobaczewski,

1870 2 3 **adwokat w Sanoku.**

Zdolna klucznica

która i na prasowaniu się zna, potrzebna **na wieś.** Posada jest zaraz do objęcia. 1882 2 3

Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Sanok.**

Stare, czyste

wina węgierskie

w handlu 173 47 0

Edwarda Fuchsa w Krakowie.